Arkusz I.

Nr 268. Dnia 4 grudnia. Wtorek. Dnia 21 listopada (4 grudnia) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 12-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Barbary Panny Męczenniczki.
Jutro: SS. Sabby Opata i Piotra Chryzol.
Czwartek: S. Mikołaja Biskupa.
Piątek: S. Ambrożego Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53
Zachód „ „ 3 „ 48

Długość dnia godzin 7 minut 55
Ubyło „ „ 8 „ 47

Sobota: Niepokalane Poczęcie N. M. P.
Niedziela: S. Leokadji Panny
Poniedziałek: *N. M. P. Loretańskiej.*
Wtorek: S. Damazego Papieża Wyznawcy.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Dziś uroczystująca święta Barbara, panna i męczenniczka, której dzień odpustem zupełnym obchodzą trzy jednocześnie świątynie Pańskie a mianowicie: Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Trójcy na Solcu i św. Barbary na Koszykach, żyła około roku Pańskiego 260.

Pamiątkę więc św. Barbary obchodzimy dziś t. j. dnia 4-go grudnia, niektóre zaś kościoły, odkładają obchód jej na pierwszą niedzielę, jak np. kościół św. Józefa, na Krakow.-Przedmieściu obok skweru, ten rozpocznie obchód jej uroczystości Nieszporami w przyszłą sobotę, a następnego dnia kontynnować będzie całodziennem odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu.

Bank Państwa.

Na zasadzie zatwierdzonych przez ministra skarbu, 30 go kwietnia 1866 roku, przepisów co do trybu losowania 5% biletów bankowych państwa, bank państwa ma honor podać do wiadomości właścicieli biletów 2 emisji, wydanych na drugie dziesięciolecie, że życzący sobie przeznaczyć je do losowania, które odbędzie się w marcu przyszłego 1878 roku, mogą zawiadomić o takiem życzeniu bank państwa nie później jak 1 (13) lutego roku przyszłego. (Dz. W.).

Departament telegrafów.

Na stacji telegraficznej w mieście *Karsie* otwarto przyjmowanie depesz korespondencji międzynarodowej. (*Prawit. Wiest.*)

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, okazanych w bitwach z nieprzyjacielem, od czasu rozpoczęcia przez oddział ingurski działań, to jest od 12-go kwietnia, do dnia zajęcia miasta Suchumu 20 go sierpnia r. b., Najmiłościwiej raczył, 8-go listopada r. b., udzielić order św. Anny klasy 1-ej z mieczami — zostającemu przy armji kaukazkiej, jenerał-majorowi księciu Dadjanowi. (Dz. W.).

— Do warszawskiego miejscowego Zarządu Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, wpłynęło od dnia 1 do 8 listopada r. b.:

Od służby kościelnej cerkwi cmentarnej warszawskiej % z płac za październik i zebrane na tacę rs. 6, od członków kościelnych cerkwi dworskiej warszawskiej w Łazienkach i od nauczyciela szkoły duchownej warszawskiej % z płac za październik rs. 19, od naczelnika powiatu kutnoskiego rs. 100 kop. 72½, od urzędujących w policji warszawskiej i straży ogniowej % z płac za październik rs. 300, od urzędników Izby kontrolnej % z płac za październik rs. 124 kop. 54, od arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego Leoncjusza % z płacy za październik rs. 25, od członków kościelnych soboru katedralnego warszawskiego % z płac za październik rs. 28 kop. 25, od członków klubu ruskiego warszawskiego, zebrane z kart za wrzesień rs 51 kop 30, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej mazowieckiej % z płac za listopad i zebrane na tacę rs. 4, od osób rangowych komendy i inżynierskiej % z płac za lipiec, sierpień i wrzesień rs. 26 k. 64, od urzędników zarządu powiatowego sochaczewskiego % z płac za październik rs. 8 kop. 63, od urzędników zarządu gubernialnego naczelnika wojskowego w Kielcach % z płac za październik rs. 17 kop. 25, od będących w służbie w gimnazjum męzkiem % z płac za październik rs. 18 kop. 19, od mieszkańców gminy Lotowicz i Stanisławów powiatu nowomiejskiego guberni warsz. rs. 21 k. 2½, od będących w służbie w gimnazjum żeńskim w Kaliszu % z płac za październik rs. 15 kop. 69, od urzędników kantoru pocztowego powiatowego w Sieradzu % z płac za październik rs. 4 k. 29, od naczelnika i urzędników dyrekcji naukowej kieleckiej % z płac za październik rs. 4 kop. 71, od osób będących w służbie w seminarjum nauczycieli w Jędrzejowie % z płac za październik rs. 11, od mieszkańców gminy Kobylin powiatu grójeckiego guberni warszawskiej rs. 30 kop. 64, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Górnym Potoku % z płac za październik rs. 2 kop. 92, od przełożonego i służby kościelnej parafji prawosławnej w Tarnogrodzie % z płac za październik rs. 3, od będących w służbie w gimnazjum żeńskiem w Płocku % z płac za sierpień, wrzesień i październik rs. 26 kop. 50, od będących w służbie w gimnazjum męzkiem w Piotrkowie % z płac za październik rs. 19 kop. 30, od wojskowego niższej rangi 2-ej artyleryjskiej brygady grenadjerów, zebrane ze sprzedaży własnych jego rzeczy przy wymarszu rs. 5, od pp. oficerów i osób niższych stopni 22go niżegorodzkiego pułku piechoty rs. 100 kop. 57, od głównego zarządu Towarzystwa czerwonego krzyża jako zwrot za żywienie ranionych rs. 750 kop. 80, od parafjan cerkwi prawosławnej w Piotrkowie rs. 100, od Banku Polskiego na podniesiony kapitał rs. 10202 kop. 60½ 5% razem 432 k. 16¾, od księdza prawosławnej cerkwi w cytadeli warszawskiej % z płac za październik i zebrane na tacę rs. 13 kop. 97, od urzędników zarządu okręgu intendentury warszawskiej % z płac za październik rs. 97 kop. 15, od wdowy po podoficerze R. Korotkiewicz rs. 5 k. —. Razem rs 2383 kop. 25¾, a z remanentem pozostałym od poprzednich wpływów rs. 85696 kop. 82, marek 1240 i franków 50. Z tej kwoty wydano na rozmaite potrzeby sanitarne rs. 4895 kop. 74, a zatem pozostaje rs. 80709 kop. 8. Kwotę takową stanowią: a) dowody Banku Polskiego na rs. 70969 kop. 99½, b) w gotówce rs. 9739 kop. 8½. Oprócz tego marek 1240 i franków 50.

ODCZYT

Dra Antoniego Remana w sali resursy Obywatelskiej

„O PIERWOTNYCH LUDACH AFRYKi“.

—*m*— Oklaski powitały wchodzącego na katedrę prelegenta.

Publiczność zgromadziła się licznie, zwabiona i przedmiotem i osobą naszego podróżnika, który w rzędzie polskich turystów zaszczytne już zajął stanowisko i dla dobra nauki nie wahał się zapuszczać w najdalsze kąty Afryki, kędy stopa europejczyka pierwsze może ślady wydeptała.

Dr Antoni Reman krakowianin, docent uniwersytetu Jagielońskiego, specjalnie zajmował się botaniką i pierwsze dalsze podróże swoje odbywał w celu zbadania Flory krajów podzwrotnikowych.

Obserwacje czynione przy tej sposobności, dozwoliły mu zapoznać się dobrze z etnologją zwiedzanych krajów i zebrać nader ciekawy i dla nauki ważny materjał. Dr Reman różni się tem od innych naszych podróżników, iż po pierwsze jako człowiek nauki ma za sobą pewną powagę specjalisty, a powtóre — że doświadczeń i studjów w poznaniu innych części świata, nie robił jak to mówią „po drodze“ — przypadkiem, igraszką losów, czy smutną koniecznością postawiony na stanowisku badacza bez powołania. Przeciwnie, wszystkie jego podróże przedsiębrane były z pewnym z góry określonym celem i programem, a zawsze prawie rezultaty przewyższały oczekiwania. Liczne i cenne zbiory, szczególniej rzadkie pod względem botanicznych osobliwości, zebrane przez niego zielniki, świadczyć mogą o pożyteczności tych wypraw naukowych na własną rękę bez cudzej pomocy przedsiębranych.

Stały się one niejako specjalnością dra Remana. Trudy i niebezpieczeństwa nie zrażają go; po kilku latach wędrówki zdala od progów cywilizowanego świata, powraca do rodzinnych stron, wypocząć przez kilka tygodni, złożyć swoje zbiory i nabytki naukowe i w nową ruszyć drogę, aby prowadzić dalej życie koczownicze po pustyniach piaszczystych, dziewiczych lasach i niedostępnych zaułkach dzikiej przyrody.

Teraz zamierza on zwiedzić wyspę Ceylon, a potem... świata jeszcze tyle, że sam przewidzieć nie może, gdzie go wyniki naukowych badań zaprowadzą.

Nic dziwnego, że rozgłosem polskiego turysty zwabiona publiczność, pospieszyła przysłuchać się jego opowiadaniu o pierwotnych ludach Afryki, które tem więcej zajęcia obudzić musiało, iż usłyszeć je miano z ust człowieka, co własnemi oczyma patrzył i dawał rękojmię, że pogląd jego będzie miał wierną, naukową podstawę.

Prelegent dobitnym głosem, wyćwiczonym widocznie w wykładzie *ex catedra* — rozpoczął swój odczyt zdaniem, iż dzieje ludów pierwotnych, stanowią niejako jednę z kart w historji każdego narodu i badanie ich jest tem ciekawsze, że daje możność przekonania się o wielkości umysłowego rozwoju człowieka przez zestawienie cywilizowanej jednostki

LUDY DZIKIE

W ZETKNIĘCIU Z CYWILIZACJĄ.

(Fragment osnuty na tle stosunków afrykańskich).

przez

Dra ANTONIEGO REMANA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 267)

Zniesienie niewolnictwa w kolonji wywarło bardzo niekorzystny wpływ na dobrobyt mieszkańców i sprowadziło w niektórych okolicach zupełny upadek gospodarstwa. Zrujnowani koloniści żywili w tej chwili jednę tylko żądzę, a mianowicie, ażeby uwolnić się z pod przewagi znienawidzonego żywiołu angielskiego i zerwać z nim raz na zawsze. Jakoż między rokiem 1836 i 1838 kilka tysięcy rodzin holenderskich siadło na wozy i opuściło z całym dobytkiem kolonję. Ruszyli oni ku północy i przebywszy rzekę Gariep założyli niepodległą rzeczpospolitą Oranie.

Gdy wiadomość ta powróciła do kolonji, zachęciła wielu innych i emigracja stała się ogólną; emigranci posuwali się coraz dalej ku północy, a w r. 1838 kilkaset wozów przebyło góry Kattamba (przezwane przez kolonistów Drakenstein), spuściło się na wyżyny Natalu, i tu zachęceni korzystną powierzchownością okolicy, postanowili się osiedlić.

W Natalu mieszkali wówczas kafrowie, należący do potężnego plemienia Zulu. Przybyli oni tutaj przed kilkunastoma laty ze słynnym tyranem Czaką, a podbiwszy plemiona Basuto i Beczuana, wcielili ich żony i dzieci do swych rodzin i stali się wyłącznymi panami kraju. Władza okrutnego Czaki rozciągała się od zatoki św. Łucji po rzekę St. Johns River.

Czaka znalazł godnego po sobie następcę w osobie Dingana. Był on również dzikim, mściwym i okrutnym jak jego poprzednik, a jednem skinieniem ręki mógł wyprowadzić w pole 20 do 30 tysięcy dobrze uzbrojonych i doskonale wyćwiczonych wojowników. Ponieważ Dingan w tę porę znajdował się u szczytu swej potęgi, a sława jego całą obiegła Afrykę, przeto koloniści wiedzieli doskonale z kim mają do czynienia i postanowili pozyskać sobie przedewszystkiem przychylność tyrana. Uchwalono na walnem zebraniu emigrantów, ażeby wysłać delegatów do Dingana i prosić go o pozwolenie osiedlenia się w Natalu, albo traktować z nim o zakupno części kraju. Starsi i doświadczeni koloniści radzili, ażeby wysłać tylko trzech z pośród siebie w towarzystwie kilku hotentotów; ale młodsi chcieli pokazać Dinganowi, że w razie potrzeby byliby w stanie poprzeć swą prośbę siłą zbrojną i postanowili wysłać do niego ośmdziesięciu najdzielniejszych i doskonale uzbrojonych młodzieńców, z odpowiednim zastępem hotentotów opatrzonych w broń palną.

Na czele deputacji stanął młody i waleczny Retief. Deputacja została bardzo dobrze przyjętą. Przy Dinganie znajdował się wówczas angielski misjonarz Owen, który starał się być pomocnym kolonistom. Jakoż Dingan zezwolił na osiedlenie się holendrów w Natalu, ale pod warunkiem, że Retief zrobi wprzód wyprawę na naczelnika basutów Sykonyellę, który przed kilkoma miesiącami napadł z nienacka poddanych Dingana i zabrał im kilkaset sztuk bydła.

Retief wyruszył natychmiast ze swymi towarzyszami w drogę, ażeby dopełnić warunku i powrócił w kilka tygodni, prowadząc ze sobą bydło, oddane przez Sykanyellę dobrowolnie. Zwrócona zdobycz sprawiła wielką radość w kraalu Dingana; on sam dziękował serdecznie Retiefowi za wyrządzoną przysługę, nazwał go swoim Inkosi Inkulu (wielkim podkomendnym) i urządził wielką ucztę dla swych białych gości, która przyczyniła się nie mało do utrwalenia wzajemnej przyjaźni. Tymczasem ugoda zawarta między Retiefem i Dinganem, została przy pomocy Owena spisaną i przez obu naczelników podpisaną.

Znalazłszy się w posiadaniu tak cennego dokumentu, Retief postanowił powrócić do swoich. Koloniści mieszkali w namiotach rozbitych w niewielkiej odległości od kraala. Gdy wszystko było przygotowanem od odjazdu, Dingan zaprosił swych gości ażeby wstąpili na chwilę do kraala i wypili z nim czaszę piwa na pożegnanie. Koloniści przyjęli z chęcią zaproszenie i zostawiwszy broń i konie w ręku

naszych społeczeństw obok stworzenia należącego również do rodu ludzkiego, ale pod względem charakterystycznych cech umysłowych cofniętego o całe wieki wstecz.

Nie podobna streścić tutaj w krótkości całego odczytu, składającego się z mnóstwa zajmujących faktów, przedstawionych prostemi słowy bez stylowej ozdoby, ale jasno, dobitnie i zrozumiale. Przedstawiwszy główny podział ludności zamieszkującej południową Afrykę, na buszmanów, kafrów i hotentotów, zajął się prelegent głównie scharakteryzowaniem tych pierwszych, jako najniższej rasy ludzkiej, uważanej przez niektórych uczonych za przechodowy rodzaj stworzeń pomiędzy światem zwierzęcym a człowiekiem.

Całą pierwszą prelekcję poświęcił dr Reman przeważnie buszmanom, z którymi miał sposobność poznać się zblizka i przypatrzeć się ich życiu, zwyczajom i właściwościom. Czytelnicy w odcinku naszego pisma znajdą mniej więcej streszczenie tego, co w obszerniejszych rozmiarach przedstawił prelegent z katedry.

O ile możności starał się on najzwięźlej pouczyć słuchaczy o własnościach fizycznych i intellektualnych tych naszych bliźnich, którym pewien misjonarz życzył zupełnej zagłady na kuli ziemskiej, jako zakale rodu ludzkiego. Wszystko co dotyczy ich życia, sposobu utrzymania, języka, pojęć religijnych, charakteru, że tak powiemy instynktów estetycznych—poruszył prelegent w możliwie dokładnym a z wielu względów niezmiernie ciekawym i zajmującym obrazie.

Wykazawszy różnice, jakie zachodzą między buszmanami a innemi pokrewnemi im plemionami, zastanowił się nad cechą ogólnie ludzką, wykazując w jakim stopniu napotykać się u nich dają objawy uczuć, myśli i co właściwie wpłynąć mogło na zachowanie ich w stanie obecnym. Zarazem wykazał, jak się te ludy w zetknięciu z cywilizacją zachowują i jak w przeważająco szybkim postępie giną w kolonjach afrykańskich.

Niezmiernie ciekawe szczegóły, tyczące się fetyszyzmu buszmanów, podań świadczących o istnieniu pewnej mytologji u nich, naiwne legendy, w których główną rolę odgrywa świat zwierzęcy, wreszcie opis zabytków sztuki naśladowniczej, rysunków i malarstwa — stanowiły najwięcej urozmaicone momenty odczytu.

Prelegent ściśle trzymał się przedmiotu, unikając wszelkich osobistych przymieszek i deklamacyj, a traktując ze swobodą specjalisty naukową stronę swojego tematu, pouczył popularnie słuchaczy w przeciągu półtorej godziny więcej, niżby niejedno dzieło przeczytane nauczyć mogło.

To pewna, że niejedna ze słuchaczek, wychodząc z prelekcji, winszowała sobie zapewnie w duchu, że jej nie było danem urodzić się buszmanką.

REFORMA KWESTY.

—*l*— Zarząd tutejszy gminy izraelskiej, pragnąc zawczasu zaopatrzyć w drzewo opałowe biednych, pod opieką jego zostających, rozpoczął już w tych dniach zbieranie na ten cel składek dobrowolnych od dobroczynnych członków gminy.

Donosząc o tem, pragniemy zwrócić zarazem uwagę na sposób, w jaki czynność ta się odbywa.

Dawniej kwesta w mowie będąca, jak również zbieranie składek na wsparcie, udzielające się biednym każdej gminy izraelskiej na opędzenie zwiększonych potrzeb podczas świąt paschy, odbywały się za pośrednictwem list rozesłanych przez wydział dobroczynności zarządu do właścicieli lub rządców domów, przyczem panowie ci proszeni byli o zareprezentowanie otrzymanych list lokatorom wyznania mojżeszowego, dla zapisania i złożenia ofiary.

Manipulacja ta jednakże okazała się niepraktyczną; rezultat albowiem osiągniętych ofiar nie bardzo pomyślnie się przedstawiał w stosunku do liczby i zamożności ofiarodawców.

Przyczyną zaś tego faktu była ta mianowicie, jak się przekonano, okoliczność, że lokatorzy otrzymymywali zwykle listy z rąk stróża, którego zbywali małoznaczącym datkiem, a często i niczem.

Zdarzało się też nie rzadko, że właściciel lub rządca domu, otrzymawszy listę, odłożył ją gdzie na bok i później zupełnie o niej zapomniał.

Otóż, obecny zarząd gminy izraelskiej system kwesty zmienił, praktykując ją od lat kilku w sposób następujący:

Czynności zbierania ofiar porucza upraszanym w tej mierze, za wiedzą i zezwoleniem władzy właściwej, znaczniejszym członkom gminy w liczbie 70 do 80, znanym z chętności do posług obywatelskich, zwłaszcza gdzie idzie o ulżenie niedoli. Kwestarze otrzymują oparagrafowane książeczki, do których zapisani zostali poprzednio z imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania ofiarodawcy każdej ulicy lub rewiru i do tych osób pojedynczo, a często we dwóch po ofiarę się udają.

Wymienionymi zaś w książeczkach są ci tylko członkowie gminy, którzy opłacają składkę gminną od rs. 5 i wyżej rocznie, a tem samem są w stanie bez uszczerbku dla siebie znaczniejszym datkiem kasę zasilić.

Następstw tego systemu kwesty łatwo się domyśleć.

Rozumie się, że na ręce znanego i wpływowego kwestarza obywatela, składa się nie taką kwotę jaką na ręce stróża domu.

I rzeczywiście, doświadczenie lat kilku nauczyło, że dochód z prowadzonej w ten sposób kwesty, daleko jest korzystniejszym dla funduszów dobroczynnych gminy, a co jest rzeczą niemniej ważną o wiele rychlej się osiąga, aniżeli to dawniej miewało miejsce.

Zaznaczając to z uznaniem dla wydziału dobroczynności zarządu tutejszej gminy izraelskiej, tak dbałego o los biednych, któremi się opiekuje, polecamy podaną tu manipulację kwesty innym naszym instytucjom dobroczynnym, kwestującym dla ubogich.

O! WIESZCZKO! GDYBYŚ TY CHCIAŁA!

Wczoraj, całym dzień płakała,
Nie otarła łzy;
Wzruszona, jeszcze drżę cała,
Jakie miałam sny!

Swietny salon złotem kapie,
A ja chodzę wciąż;
Przy kominku, na kanapie,
Siedzi sobie mąż.

Kamerdyner, u kotary,
Stoi tuż, jak cień;
Bo pan mąż jest trochę stary,
I głuchy jak pień.

Ja z wyniosłym ruchem głowy
Zwracam mowę doń;
Pyszny djadem brylantowy
Zdobi moją skroń.

Wdziewam suknię ogoniastą,
Na książęcy bal;
Widzę już, jak całe miasto
Rwie zazdrości żal.

Rozległ się turkot karety,
Pan mąż żegna mnie....
W tem budzę się—i niestety!
Już po złotym śnie!

Wzruszona, jeszcze drżę cała,
I patrzę przez łzy!
O! wieszczko! gdybyś ty chciała
Ziścić moje sny!

M. Rodoć.

— *Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie.*—Zawiadamia, że w ciągu miesiąca października r. b. wpłynęły do kasy szpitala następujące ofiary na rzecz Zakładu, jego opiece powierzonego, a mianawicie:

Od kasy synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, ofiary poczynione w wigilję dnia odpustowego rs. 5.—Za pośrednictwem redakcji *Izraelity* na fundusz bezpłatnego udzielania lekarstw biednym chorym: od p. H. Perl rs. 3, od p. Ludwika Perl rs. 5, od p. N. N. rs. 10, razem rs. 23.

Ofiary w naturze:

Od p. Migdał, ochmistrzyni ochrony $1\frac{1}{4}$ funta szarpi, od p. R. Polakiewicza 1 funt szarpi, od p. doktorowej Natansonowej 2 funty szarpi, od p. H. Babica 3 pudy lodu, od p. Michała Rothsteina, właściciela dóbr Mokracz 10 worków (8 korcy) ziemniaków, 2 worki ($1\frac{1}{9}$ korca) buraków, 2 worki ($1\frac{1}{4}$ korca) marchwi i 1 worek (3 pudy) pietruszki, za które to ofiary, kurator szpitala poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć ofiarodawcom podziękowanie w imieniu cierpiącej ludzkości.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23, posiedzenie 29 listopada.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
52	Pańska	Prokop Konstancja	Słaba, mąż w szpitalu, dzieci drobnych 4.
9	Nowomiej.	Pochmurska K.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
1	Nowogrod.	Rutkowska K.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
2	Wspólna	Witkowska St	Mąż chory, dzieci drobnych 2.
11	Wspólna	Rapczyńska F	Wdowa, dzieci drobnych 3.
17	Miła wązka	Mirjam Sobol	Wdowa, dzieci drobnych 5.
3	N.-Miasto	Jakubowska A.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
9	Przyrynek	Mirzejewska T	Wdowa, dzieci drobnych 4.
17	Miła wązka	Ciecierska R.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
1	Stara	Rączykowska	Sparaliżowana.
15	Bednarska	Szymczyk Pau	Wdowa, dzieci drobnych 3.
6	Szczygla	Rybicka Elzb.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
5	Czerniako.	Cyrla Blimzak	Mąż suchotnik, dzieci dr. 4.
39	Czerniako.	Butler Wiktorja	Mąż nieobecny, dzieci drobnych 3, matka stara.
73	Czerniako.	Zientala Eleon	Mąż chory, dzieci drobnych 4.

swych hotentotów — nie wolno pomiędzy kaframi wchodzić uzbrojonym do przyjacielskiej wioski— weszli do kraala. Dingan wypił pierwszy do Retiefa i ścisnął mu serdecznie rękę na pożegnanie, ale w chwili, gdy Retief podaną sobie czaszę przyłożył do ust, czarny potwór wykrzyknął: „bulula matagati,“ co znaczy: „mordować tych czarowników,“ i w tejże samej chwili koloniści ujrzeli się otoczeni przez tysiące rozwścieklonych wojowników. Rozpoczęła się śmiertelna walka, której wypadek był łatwym do przewidzenia. Połowa kolonistów padła na miejscu a połowa została ujętą i związaną a misjonarz Owen widział nazajutrz rano, jak im na pagórku za jego mieszkaniem głowy ucinano. Ten sam los spotkał i towarzyszących im hotentotów; z całej wyprawy ani jeden człowiek nie pozostał przy życiu.

Zdradziecki Dingan nie poprzestał na tem zwycięztwie. Rozesłał on swe dzikie hordy po całym Natalu, a najbliższe oddziały holendrów, napadnięte z nienacka, prawie do nogi wycięte zostały.

Kilku innych, uprzedzonych o grożącem niebezpieczeństwie, miało dość czasu ażeby zająć obronne stanowiska pomiędzy górami i skuteczny stawiło opór. Anglicy mieszkający nad morzem około portu Durban, postanowili pójść na pomoc holendrom, ale oddział ich wprowadzony w zasadzkę, prawie zupełnie wyniszczonym został.

Ten sam los spotkał silny zastęp holendrów, który pod wodzą Uysa i Potigeitera, próbował przybliżyć się do stolicy Dingana. Dopiero pod koniec tego roku (1838), gdy większe gromady kolonistów z za gór nadciągły, udało im się zebrać znaczniejsze siły i urządzić nową wyprawę, ażeby probować po raz ostatni szczęścia wojennego. Wysłany oddział podsunął się pod stolicę Dingana i oszańcował w otwartem polu. Kafrowie nie dali długo czekać na siebie i uderzyli z nienacka na obóz w liczbie kilkunastu tysięcy, ale zostali przyjęci tak żywym ogniem, że znaczna ich część pokryła trupami swemi równinę a reszta poszła w rozsypkę. Koloniści spalili stolicę Dingana, on sam uciekł na północ i zbłąkawszy się do nieprzyjacielskiego kraalu, przez czarnych jego mieszkańców poznanym i podstępnie zamordowanym został.

Po upadku Dingana, biali złożyli godność króla rodu Zulu w ręce młodszego jego brata Pandy. Panda był zmuszonym od kilku lat chronić się przed srogością tyrana, który bezustannie czyhał na jego życie, i dla tego utrzymywał oddawna z anglikami dobre stosunki, a w następstwie okazał się wiernym sojusznikiem i dobrym przyjacielem; zrzekłszy się pretensji do Natalu, przeniósł się na północ, a czarni w Natalu przyjęli poddaństwo angielskie.

Bili się w następstwie kafrowie w południowej Afrycie, wszędzie, gdzie się ukazali holendersey koloniści, a ile razy szczęście wojenne przechylało się na stronę tych ostatnich, Anglja stawała zawsze w obronie krajowców i pod pozorem opieki nad czarnymi, zabierała jednę prowincję po drugiej. W ten sposób przechodziły z rąk do rąk kraje: Natal, Basuto, Oranje i Transwal. Kafrowie mieszkający na południe od rzeki Limpopo, są obecnie z małemi wyjątkami poddanymi Anglji, a chociaż w szlachetność zamiarów rządu angielskiego w południowej Afryce dziś tyle wierzą, ile w Europie, to nie można zaprzeczyć, że oddał on czarnym tubylcom rzeczywistą przysługę, chociażby przez utrwalenie pokoju.

Ale nie dosyć jest przywrócić gnębionym spokój i zapewnić im dobrobyt; potrzeba im nadto otworzyć drogę do cywilizacji. Zadanie to jest w obec kafrów niesłychanie trudnem, ale kto występuje w imieniu cywilizacji, ten powinien czuć się na siłach i umieć wynaleźć odpowiednie środki, a pod tym względem zrobiono w Afryce bardzo mało. Natal znajduje się od trzydziestu pięciu lat w posiadaniu anglików, a chociaż kraj cieszy się zupełnym spokojem, cała praca cywilizatorska ogranicza się do pięciu czy sześciu stacyj misyjnych; na 360000 czarnych, zaledwie 3—4 tysięcy można uważać za nawróconych. A podczas gdy nawróceni śpiewają „God save the Queen“ (hymn za królowę), lub słuchają angielskiego kazania, mieszkańcy najbliższego kraala wykopują z grobu umarłych, żeby obdzielić się ich ciałem, potrzebnem do sztuk czarodziejskich.

Oby ci, co zamierzają nieść obecnie oświatę do wnętrza czarnego „kontynentu“, umieli korzystać z doświadczeń, zebranych w najbliższem sąsiedztwie i w niedalekiej przeszłości.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dla zaradzenia brakowi drobnej monety, w tych dniach w mennicy petersburskiej przebitą będzie znaczna, bo przeszło sto tysięcy pudów ważąca, ilość wycofanej z kursu monety miedzianej dawnego stempla na monetę stempla obecnie używanego. W ten sposób pójdzie w obieg drobnych pieniędzy za sumę przeszło trzech miljonów rubli.

= Magistrat kończy obecnie przytrudną pracę podjętą około sporządzenia dokładnego inwentarza miasta Warszawy.

= W dniu wczorajszym u pana Gracjana Ungra zebrali się członkowie komitetu zajmującego się wydawnictwem jubileuszowem wyborowych dzieł Kraszewskiego. Komitet jak już pisaliśmy, składa się z redaktorów pism tutejszych, literatów i obywateli. Postanowiono poczynić niektóre zmiany w wyborze pism Kraszewskiego, już w prospekcie ogłoszonym oraz ustanowić bez żadnych wyjątków jednę cenę dla wszystkich prenumeratorów. Cena ta wynosić będzie za jeden tom kop. 50 czyli za całość rs. 7 k. 50. Tym sposobem wydanie te uprzystępnia się dla ogółu, który, spodziewać się należy, skwapliwie skorzysta ze sposobności oddania hołdu wielkiemu pisarzowi.

= Muzeum przemysłowo-rolnicze wierne myśli krzewienia wśród społeczeństwa naszego, wiadomości bądźto pośrednio odnoszących się do przemysłu i rolnictwa, bądźto w związku tylko z niemi będących, za pomocą odczytów, ma zamiar urządzić dwie serje tego rodzaju prelekcyj. Tematem jednej serji ich będzie „Zastosowanie rysunku ornamentacyjnego do rękodzieł“. Przedmiot ten, w czterech lub pięciu odczytach opracuje p. Wojciech Gerson. Pierwszy z nich odbędzie się prawdopodobnie już w połowie b. m. Przedmiotem drugiej serji, piętnastu do dwudziestu odczytów, które mieć będzie p. Jankowski, starszy ogrodnik ogrodu pomologicznego, będzie „Sad i ogród owocowy“. Wykłady pana Jankowskiego rozpoczną się zapewnie w połowie stycznia roku przyszłego.

= Od czasu jak się spaliły omnibusy p. Okonia, najważniejsza arterja ruchu miejskiego, jaką jest linja od Trzech Krzyży do Placu Krasińskich, przez dzisiejszą wehikułową lokomocję najnędzniej jest obsługiwaną, a skargi publiczności coraz głośniej słyszeć się dają.

Oto wreszcie co na własne oczy widzieliśmy już nieraz.

Każdy omnibus wyruszający z placu Trzech Krzyży, staje o dziesięć kroków od stacji na rogu Nowego-Światu i tutaj stoi tak długo, aż pasażerowie zajmą wszystkie miejsca.

Tymczasem zaś konduktor rozgrzewa się w narożnym szynczku, a woźnica drzemie na koźle.

Dopiero gdy pasażerowie widząc, że omnibus już pełny a mimo to stoi ciągle w miejscu, poczynają się niecierpliwić, wtedy woźnica rozbudzony zsiada z kozła, wyciąga konduktora z szynczku i wehikuł po półgodzinnym odpoczynku rusza.

Po drodze (jak np. przy ulicy Chmielnej, Wareckiej i Ś to-Krzyzkiej) naprożno kiwają i wołają pasażerowie chcący także jechać, bo omnibus napełniony tuż przy stacji nie chce już o nich wiedzieć i konduktor nie ogląda się nawet.

Ta sama historja powtarza się przy wyruszeniu omnibusów z placu Krasińskich, a dla licznych pasażerów wyczekujących wehikułu na Krakowskiem-Przedmieściu, również prawie nigdy nie ma już miejsca.

Wreszcie gdy dwa omnibusy zdołają równocześnie zebrać przy stacji komplet pasażerów, wtedy przez całą drogę dalszą urządzają formalne między sobą wyścigi, tak iż nieraz siedzący w omnibusie naprożno dzwonią, bo wehikuł nie uważając na to pędzi dalej, w obawie, aby nie został prześcigniętym.

I to ma się nazywać wygodą publiczności.

O tramwaje! kiedyż was nareszcie ujrzymy!

Departament przemysłu i handlu ogłasza w nr 257 *Praw. Wiest.*, że na zasadzie §§ 152 i 158 ustawy o o przemyśle w tomie XI zb. praw, z powodu nieprzedstawienia w czasie właściwym świadectw wymaganych ustawą, nasiępujące przywileje na nowe wynalazki, utraciły moc swoją: Hudiera Dex na szczególnego składu masę na bruki asfaltowe; Juljana Bekkera na sposób korkowania butelek z napojami gazowemi i przygotowaną dla tego celu maszynę; Sellersa na udoskonalenie sposobu pudlingowania żelaza i przygotowaną do tego maszynę; Lewina na filtr powietrzny; Helborda na sposób spożytkowania miału węglowego i koksowego; Simensa na sposób bezpośredniego otrzymywania z rud żelaza kowalnego; Lie i Rodgersa na udoskonalenie w budowie metalicznych słupów i kolumn telegraficznych; Gaspare-go, na przyrząd do nawlekania igieł w maszynach szyjących; Worożejkina na sposób przyczepiania i odczepiania wagonów; Gebharda i Trouchona na automatyczny przyrząd kontrolujący ruch powozów i wagonów; Perkinsa na udoskonalenie w budowie kotłów parowych i maszyn parowych; Miura na udoskonale maszyn szyjących; obywatela warszawskiego Weinberga i sek. kol. Tiktina na sztuczną skórę, przydatną na obuwie; Wardena na udoskonalenie łodzi dla przewozu nafty; Ungerera na sposób chemicznego przygotowania massy papierowej z drzewa i włókien roślinnych; Danksa na udoskonalenie pudlingowania; Corbena na prasy cylindryczne do wyciskania soku z buraków; Cengera na oczyszczanie miedzi i żelaza z przymieszek fosforu i siarki; Pozdecha na udoskonalenie w odlewnictwie i zawieszaniu dzwonów; Perkinsa na udoskonalenie parowozów i kół wagonowych oraz powozowych; Webstera na udoskonalenie fabrykacji żelaza i stali; Sheffilda i Millera na udoskonalenie szycia skóry; Mejnera na udoskonanenie pławienia rud; Webstera na sposób parowego rafinowania metali; Flipscha na sposób nabijania w paczki tytuniu.

= Henryk Sienkiewicz (Litwos), który blizko od dwóch lat bawi w Ameryce, niezadługo podobno już powraca do kraju.

= Jutro drugi odczyt dra Antoniego Remana, „O ludach Afryki.“

= Dnia 2 grudnia w obecności inspektora szkół m. Warszawy rz. rad. st. Hornberga i delegowanego urzędnika magistratu odbył się roczny egzamin w trzyklasowej szkole rzemieślniczo - niedzielnej Nr. 9 przy ulicy Żelaznej, w której było w ciągu roku uczniów 576. Po odbyciu egzaminu uczniom rozdano nagrody. Otrzymali je z klasy pierwszej: Krempin Paweł, Suchocki Hipolit, Majewski Piotr, Niedzielski Aleksander, Zieliński Konstanty; z klasy drugiej: Uljasz Leopold, Nawrocki Władysław, Ojrzyński Antoni, Styczyński Józef; z klasy trzeciej: Janicki Kazimierz, Piliński Piotr i Borewicz Władysław.

= W tych dniach mieliśmy sposobność rozmawiać z główną założycielką i administratorką zarazem „sklepu stowarzyszonych gospodyń wiejskich w Lublinie.“

Otóż z tego wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że przedsiębiertwo to nie tylko, jak to któreś z pism prowincjonalnych wspominało, nie upada, ale przeciwnie rozwija się pomyślnie—jednając sobie coraz liczniejszą klijentellę, nawet z pomiędzy najuboższych warstw ludności miejskiej.

Towary otrzymywane są z pierwszej ręki; mogą więc być sprzedawane taniej niż w każdym sklepie zwyczajnym i to też głównie coraz szersze koła publiczności zachęca.

Obecnie administracja sklepu gospodyń w Lublinie ma wejść w stosunki z takiemże sklepem urządzającym się przy redakcji *Gospodyni Wiejskiej* w Warszawie. Przy ułatwionej zaś dziś kommunikacji, obadwa sklepy mogłyby wymieniać między sobą produkty, których w jednych mogłoby być za dużo, podczas gdy w drugim brakowałoby ich chwilowo.

Widocznie więc szan. gospodynie wiejskie nie na żarty biorą się do rozwinięcia pożytecznego wielce działu swych zajęć, a czemu właśnie zapewnienie szerokiego pola zbytu najsilniej dopomagać jest w stanie.

= Na ożywionem zebraniu dwutygodniowem w salonach składu fortepjanów Gebethnera i Wolffa, wykonano wczoraj następujące utwory: Kwartet smyczkowy Beethovena (C. mol.,) pp: Sänger, Feigenblatt, Studziński i Goebelt. Sonata Beethovena na skrzypce i fortepian (Kreutzerowska,) pp: Barcewicz i Wieniawski; „Czaty,“ Moniuszki, p. Wasilewski; dwie Etiudy, Michałowskiego i Wieniawskiego, p. Michałowski; „Trzech Budrysów,“ Moniuszki, p. Wasilewski, i Kwartet smyczkowy Beethovena (Nr 6,) pp: Barcewicz, Różalski, Studziński i Polański. Gorący poklask obecnych wywołała Sonata Kreutzerowska, odegrana przez p. Wieniawskiego z pamięci. Zainteresowali się też słuchacze świetną grą p. Michałowskiego, który nie tylko technikę doprowadził do zdumiewającego udoskonalenia, ale na

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 266).

XX.

Pokutnik.

Nazwisko to w samej rzeczy, nie obcem było staremu obermanowi.

Tak się nazywał ostatni „pokutnik“ komory Dochart.

Dawnemi czasy, przed wynalezieniem jeszcze lampy bezpieczeństwa, Szymon Ford znał tego na wpół dzikiego człowieka, co z narażeniem własnego życia, codziennie prawie wywoływał częściowe wybuchy gazu. Widywał dziwną tę istotę, włóczącą się po kopalni zawsze w towarzystwie olbrzymiego puhacza, który domagał Silfaxowi w niebezpiecznem jego zajęciu, unosząc zapaloną pochodnię do wysokości, do jakiej nie mogła sięgnąć ręka pokutnika. Pewnego dnia Silfax zniknął z kopalni bez śladu, a jednocześnie z nim i maleńka sierota, jego wnuczka. Dzieckiem tem, widocznie, musiała być Nelly. Przez lat piętnaście zatem musieli przebywać oboje w jakiejś tajemniczej przepaści, aż do dnia, w którym Nelly ocalona została przez Henryka.

Stary oberman, przejęty zarazem litością i gniewem, powtórzył synowi swemu i inżynierowi, wszystkie te szczegóły, jakie nazwisko Silfax przywiodło mu na pamięć.

Całe położenie zostało obecnie wyjaśnionem. Silfax był ową tajemniczą istotą, naprożno śledzoną w przepaściach Nowej Aberfoyle.

— Znałeś go więc osobiście, Szymonie? — zapytał inżynier.

— Któżby nie znał—odpowiedział Szymon—człowieka z puhaczem! Nie był on już wtenczas młodym; przynajmniej o piętnaście lub dwadzieścia lat musiał być starszym ode mnie. Był to pewien rodzaj dziwaka, nie wdającego się z nikim, a mówiono o nim, że się nie lęka ani wody ani ognia. Z upodobania wybrał sobie zawód pokutnika, do którego już wówczas nie wielu bywało ochotników. Niebezpieczne zajęcie, pomieszało mu zmysły do reszty. Mówiono o nim, że jest zły, a był może tylko szalonym. Siłę miał nadzwyczajną. Kopalnię znał lepiej od wszystkich, przynajmniej tak dobrze, jak ja sam. Utrzymywano, że jest dosyć zamożnym — ale, co do mnie, pewny byłem że już oddawna nie żyje!

— Ale co mają znaczyć te jego słowa: „Skradłeś mi ostatnią żyłę węgla z mojej starej kopalni?“

— Trzeba panu wiedzieć, że Silfax, który jak wspominałem, zawsze był słaby na umyśle, oddawna już wyobrażał sobie, że kopalnia Aberfoyle jest jego własnością. W miarę też wyczerpania komory Dochart — jego komory! — stawał się coraz dzikszym i bardziej niedostępnym. Zdawało mu się, że za każdem uderzeniem motyki, wydzierają mu resztę wnętrzności z własnego jego ciała! — Musisz to sobie przypominać, moja żono?

— O! pamiętam doskonale! — odrzekła Madge.

— Wszystko to przyszło mi na pamięć, skoro ujrzałem nazwisko Silfax wypisane na drzwiach naszych; ale raz jeszcze powtarzam, że byłem pewny, iż on już oddawna nie żyje, i ani przez myśl mi nie przeszło, aby ową istotą niegodziwą, której od trzech lat szukamy, miał być ostatni pokutnik komory Dochart!

— Rzeczywiście, teraz się wszystko wyjaśnia — rzekł inżynier. — Silfax musiał przypadkiem odkryć nowe pokłady. W szalonym swym egoizmie zrobił się ich obrońcą. Mieszkając w kopalni i przebiegając ją dniem i nocą poznał twoją tajemnicę i dowiedział się, że wzywasz mnie, abym natychmiast przybył do komory Dochart. To wywołało zaprzeczający list jego; następnie, po mojem przybyciu, rzucił kamieniem na Henryka; dalej, zniszczył drabiny w szybie Yarow! zalepił wapnem szpary w ścianie oddzielającej nową kopalnię od starej; za tem poszło wreszcie zamknięcie nasze, z którego uwolnieni zostaliśmy dzięki dobremu sercu Nelly, a bezwątpienia bez wiedzy Silfaxa i wbrew jego woli.

— Opowiadasz pan rzeczy, jak bezwątpienia musiały mieć miejsce—dodał Szymon. — Ze wszystkiego jednak wnoszę, że stary pokutnik zwarjował do reszty!

— Tem lepiej zauważyła Madge.

— Nie wiem tego, czy lepiej — odparł inżynier — bo szaleństwo jego musi być straszliwe! Ah! pojmuję teraz, że Nelly nie mogła o nim pomyśleć bez trwogi, i mam ją za wytłomaczoną, że nie chciała oskarżać swojego dziadka! Jakież smutne musiało być jej życie obok tego starca!

— Bardzo smutne — rzekł Szymon — pomiędzy szalonym człowiekiem i nie mniej dzikszym od nie-

polu kompozycji złożył w Etiudach swoich dowody wykształconego smaku artystycznego.

= Echa koncertowe. W szóstym i ostatnim w bieżącym sezonie koncercie symfonicznym, mającym się odbyć dnia 16 b. m. pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego, przyjmie też udział p. Friderici-Jakowicka, którą konserwatorjum warszawskie ma zaszczyt liczyć do swoich uczennic.—Poranek pana Jana Mellera odbędzie się pewnie dnia 8-go b. m. Prócz wspomnianych przez nas numerów, wykona tu pani Jakowicka solową arję z opery „Królowa Lahory", oraz duet hiszpański z panną Matuszyńską, Filleborn odśpiewa pieśń p. Kratzera „Chciałbym" a Cieślewski arję z moniuszkowskiej „Parji."

= Z teatru. W komedyjce jednoaktowej, tłomaczonej przez pana Kazimierza Dobieckiego p. t. „Teodolinda", a mającej ujrzeć światło scenicznych kinkietów w dniu jutrzejszym „będą uczestnikami przedstawienia panowie: Ostrowski, Szymanowski i Grubiński, oraz panie: Ostrowska, Mazurowska i panna Dworzecka. — Mówią w sterach artystycznym, że po wystawieniu „Cudzoziemki" Dumasa, wziętą będzie zaraz do nauki nowa komedja Lubowskiego p. t. „Pogodzeni z losem".—Opera nie na żarty zabrała się do pracy. Nie mówiąc już o tem, że co kilka dni daje przedstawienie dzięki niestrudzonej pani Jakowickiej i dwom naszym tenorom, jednocześnie czyni przygotowania do wystawienia „Lohengrina, „Mignon" i „Dinory". „Lohengrinem" i „Dinorą dyrygować będzie pan Trombini, a operą „Mignon" pan Quattrini.

= Dramat pana Kazimierza Zalewskiego „Marco Foscarini", przełożony na język rossyjski, dodany został jako premjum bezpłatne prenumeratorom petersburskiego illustrowanego pisma *Żywopisnoje obozrjenie* (*Przegląd malarski*).

= Kilka dni temu, jak to donieśliśmy, ustawioną została latarnia gazowa na rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej. Należałoby także dać takąż nadetatową latarnię na placu Bankowym, w punkcie, gdzie schodzą się ulice: Senatorska, Żabia i Rymarska. Dość obszerny w tem miejscu placyk, pogrążony jest wieczorem w grubej ciemności, a ruch powozów i dorożek nie jest tu bynajmniej mniejszym niż tam, gdzie się schodzi ulica Bielańska z Senatorską.

= Jedno z pism tutejszych doniosło w tych dniach, że mirkowska fabryka papieru, pierwsza u nas zaczęła wyrabiać bibułkę, używaną do papierosów. Wiadomość ta jest niezupełnie dokładną — taką samą bibułkę wyrabia już oddawna papiernia w Jeziorny, a papierosowa bibułka jej wyrobu, o ile sobie przypominamy, pomiędzy innemi na wystawie wiedeńskiej w zaszczytny dla fabryki sposób wyróżnioną była.

= Z *St.-Pet. Wied.* dowiadujemy się, że młody lekarz Bronisław Porazinski, wychowaniec warszawskiego uniwersytetu, podczas opatrywania rany turkowi po bitwie pod Plewną, pchnięty został przez tegoż sztyletem w brzuch. Rana ma być niebezpieczna.

= W *Bibljotece najcelniejszych utworów* wydawnictwa p. Lewentala, kończy się obecnie druk dzieł scenicznych F. Zabłockiego.

Pisarz ten obdarzony wielkim darem komicznym, ową *vis comica*, które daje odrazu poznać urodzonego komedjopisarza, a zarazem władający wybornym wierszem, doskonale malujący sytuacje sceniczne, jest u nas prawie nieznanym.

Ogół wie tam coś o „Fircyku", pisano także o „Żółtej szlafmycy", głównie z tego powodu, że Moniuszko chciał do tego dorobić muzykę, ale nikt nie postarał się nawet o przeczytanie tego komedjopisarza, który pod względem pomysłów dzielnie wyprzedza autora „Ślubów" i „Zemsty", a pod względem wiersza stanowczo go przewyższa.

Obecnie przeto kiedy czytelnicy mają dobrą sposobność zapoznania się z dawniejszym wprawdzie, ale prawdziwym ojcem komedji polskiej, niechże się nie lenią z należnem synowskiem przywiązaniem.

Nawiasem zaś zwrócimy uwagę, że studjum odpowiednio napisane ze znaną wytrawnością krytyczną, skreślił A. Tyszyński w tejże *Bibljotece.*

= W klasztorze franciszkanów w Kaliszu zmarł tamtejszy zakonnik X. Józef Jezierski, 86 lat wieku liczący.

= Przy końcu zeszłego miesiąca, we wsi Ponarlice w powiecie augustowskim, spaliły się 4 domy i dwie stodoły włościańskie. Ogień był tak gwałtowny, iż w płomieniach zginął jeden z właścicieli osady Jan Strzałkowski, wraz ze swym synem. Spłonęło oraz dwadzieścia kilka sztuk bydła.

= Targ prazki w ciągu tygodnia od 18 do 24-go listopada r. b. znacznie był ożywiony. Było bowiem w sprzedaży 1398 wołów i 52 krów stepowych, które w zupełności zakupili: warszawscy rzeźnicy wołów 1101, na prowincyą wołów 297, krów 52. Z bydła miejscowego 169 wołów i 75 krów, zakupiono na prowincyę w ogóle sztuk 214. Krów dojnych było na targu 10. Przypędzono także wieprzów 2 080, z których 1000 zakupiono do Prus i na prowincyę. Cieląt było na targu sztuk 800 i owiec 800. Przewieziono przez rogatki w ogole 4366 pudów mięsa, największej wołowego (3345 pud.) i baraniny (590 p.)

= Otwarto nowe stacje pocztowe: w Rossoszy (powiat garwoliński), Teracinie (pow. hrubieszowski), Sobolewie (pow. garwoliński) i we wsi Łowcza (pow. chełmski),—zniesiono zaś (stacje: w Moszczance, Stepankowicach i Siedlicach w gub. lubelskiej, oraz w Gończycach gub. siedleckiej.

= Mieliśmy już do zbytku rozmaitego rodzaju oszustów, przybywają nam teraz oszustki.

Wczoraj do pewnych państwa przyszła piętnastoletnia może dziewczyna, której towarzyszył kilkoletni wyrostek i w imieniu krawcowej pani K., prosiła o wydanie sukni do przerobienia i rs. 2.

Żądanie to obudziło pewne podejrzenie — nie spełniono go zatem natychmiast, lecz z nieznajomą posłano służącę.

W drodze nieznajoma dziewczyna znikła, korzystając z przechodniego domu, obok którego przechodzić wypadło.

Pani K. zapytywana, czy rzeczywiście przysyłała po suknię i pieniądze, oświadczyła, że o niczem nie wie.

Przestroga dla pań naszych!

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p. Wincentego hrabiego **Krasińskiego,** jenerała, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godzinie **10 i pół** we środę, to jest dnia 5 grudnia r. b. —20188—

† Jutro we środę, o godzinie **10-tej** z rana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę Mikołaja **Grabowskiego,** i wnuka jego Feliksa. —20044—

† Jutro we środę, to jest dnia 5 grudnia r. b. o godzinie **10-tej** z rana, odbędzie się żałobna Wotywa przed wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża za spokój duszy ś. p. Juljana **Bartoszewicza,** jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci, na którą żona zmarłego i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —20186—

† Jutro to jest dnia 5 grudnia, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Poradowskich **Górnickiej,** odbędzie się za jej duszę żałobne Nabożeństwo w kościele św. Józefa obok skweru, o godzinie **11-tej** rano, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —20201—

† Jutro o godzinie **11-tej** z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej za spokój duszy ś. p. Marejanny z Popławskich **Zawadzkiej,** emerytki, na które pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają. —20031—

† We środę, dnia 5 grudnia, jako w rocznicę śmierci, odprawionem będzie o godzinie **11-tej** z rana w kościele Przemienia Pańskiego przy ulicy Miodowej Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefy z Szymanowskich **Wołowskiej,** na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Dnia 6 grudnia r. b. w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **9-tej** rano, za spokój duszy Barbary i Mikołaja **Skibniewskich,** odprawioną będzie Wotywa, na którą zaprasza się Przyjaciół i Znajomych.

† W dniu 6 grudnia r. b. w drugą smutną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Ostrowskiego,** b. organmistrza, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie **9-tej** z rana w kościele św. Krzyża, na które pozostała córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —20202—

† W dniu 6 grudnia r. b. we czwartek, o godzinie **10-tej** z rana, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Marejanny z Michalskich **Targońskiej,** zmarłej w dniu 25 listopada r. b. w dobrach Szczygły górne, zaprasza się na takowe Krewnych i Przyjaciół zmarłej. —20054—

† Wczoraj o godzinie **8-ej** z rana, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł Wincenty **Zaleski,** emeryt, b. urzędnik Dyrekcji Ubezpieczeń, następnie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przeżywszy lat 68. Pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 5 b. m. i r., to jest we środę o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające. —20075—

† Józef **Smoleński,** urzędnik kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po ciężkiej i długiej słabości, przeżywszy lat 37, w dniu 3 grudnia przeniósł się do wieczności. Stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół Kolegów i Znajomych zmarłego na żałobne Nabożeństwo w dniu 5 grudnia o godzinie **11-tej** z rana, w kościele Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskim odbyć się mające, a także na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z przezonego kościoła zaraz po Nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —20200—

† Marja **Michałowska,** córka ś. p. Adama i Teodory z Walewskich, po ciężkich kilkoletnich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła dnia 2-go grudnia wieczorem, przeżywszy lat 48. Pozostała rodzina, zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła dolnego św. Krzyża w dniu 5-ym grudnia we środę o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. O Nabożeństwie żałobnem odprawić się mającem za spokój duszy zmarłej, oddzielnie doniesionem będzie.

† W dniu 18 z. m. w Radomiu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu ś. p. Eugenja z Lipińskich **Gorełow,** żona jenerał-majora, naczelnika wojsk miejscowych. Strapiony mąż i dzieci, w orszaku licznie zgromadzonych Przyjaciół i Znajomych, odprowadzili zwłoki ś. p. zmarłej na cmentarz katolicki.

† Ś. p. Otylja z Scholtzów **Rudnik,** przeżywszy lat 23, w dniu 2 grudnia r. b. życie zakończyła, pozostały mąż wraz z siostrą i bratem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, w dniu 5 b. m. i r., to jest we środę, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz tegoż wyznania. —20038—

go puhaczem. Bo domyślam się, że i ptak ten żyje jeszcze. On to zagasił naszą lampę, on usiłował przeciąć linę, na której zawieszeni byli Nelly i Henryk.

— Teraz i ja już rozumiem — rzekła Madge — dla czego zamierzone małżeństwo jego wnuczki z naszym synem rozbudziło w nim na nowo nienawiść i podwoiło jego szaleństwo.

— I nie byłoby w tem nic dziwnego, moja żono — bo jakżesz nie ma go przyprowadzać do wściekłości myśl, że wnuczka jego wychodzi za mąż za syna tego, który ukradł mu ostatnie pokłady węgla w Aberfoyle.

— A jednak musi oswoić się z tą myślą! — zawołał Henryk. — Jakkolwiek obcem mu jest życie rodzinne, zdołamy go przecież przekonać, że obecnie położenie Nelly odpowiedniejszem jest dla niej, aniżeli przebywanie w lochach podziemnych. — I pewny jestem, panie inżynierze, że abyśmy go tylko dostali w nasze ręce, nie trudno byłoby wytłomaczyć mu...

— Wątpię bardzo — odparł inżynier — bo trudno przemawiać do rozumu warjata — Co do nas wszystkich wreszcie, lepiej jest niezawodnie wiedzieć z kim się ma do czynienia, aniżeli walczyć z ukrytym wrogiem — ale to jeszcze nie dosyć. Należy nam moi przyjaciele, mieć się ciągle na ostrożności, a przedewszystkiem trzeba wybadać Helenę. Konieczność tego wymaga! Ona sama zrozumie, że dziś milczenie jej nie dałoby się już niczem usprawiedliwić. We własnym interesie dziadka swojego powinna by powiedzieć wszystko, co wie o nim, gdyż tak samo jemu, jak i nam wiele na tem zależy, abyśmy zdradzieckie jego zamysły mogli w niwecz obrócić.

— Ani na chwilę nie wątpię, panie inżynierze mówił dalej Henryk — że Nelly własnem natchnieniem wiedziona, udzieli nam sama potrzebnych wyjaśnień. Wiemy już teraz, jak ważne pobudki skłaniały ją do milczenia. Też same pobudki nakazują jej zwierzyć się obecnie przed nami. Matka dobrze uczyniła, odprowadzając ją do jej pokoju, gdyż biedne dziecię, po tak gwałtownem wzruszeniu, potrzebowało kilku chwil spoczynku — ale teraz pójdę po nią...

— Nie potrzeba, Henryku! — dał się słyszeć po za nim spokojny i pewny głos Heleny, wchodzącej właśnie w tej chwili do głównej sali folwarku.

Wszyscy się obejrzeli. Nelly była blada, oczy miała zapłakane; ale cała postać jej zdradzała silne postanowienie.

— Nelly! — zawołał Henryk, rzucając się ku niej.

— Henryku, — rzekła spokojnie, wstrzymując go poruszeniem ręki — i ty i rodzice twoi, musicie się dzisiaj o wszystkiem dowiedzieć. I dla pana, panie inżynierze, nie powinno być nic tajemnicą, cokolwiek dotyczy biednej sieroty, którą przygarnęliście do siebie, nie znając jej, a którą Henryk wydobył z przepaści, na własną może zgubę.

— Nelly! — zawołał Henryk.

— Pozwól mówić Helenie! — rzekł James Starr, nakazując mu wzrokiem milczenie.

— Jestem wnuczką starego Silfaxa — mówiła dalej młoda dziewczyna. — Nie znałam nigdy matki aż do dnia, w którym wstąpiłam do tego domu — dodała, spoglądając na Madge.

— Błogosławiony to był dzień, moje dziecię! — rzekła poczciwa szkotka.

(*d. c. n.*)

Przegląd polityczny.

Po sześciodniowem obleganiu, zajęli rumunowie Łom Palankę, która w skutek bombardowania prawie zupełnie zniszczoną została. Załoga turecka bez walki opuściła miasto i cofnęła się do Widdynia, poczem pułkownik Dimitresew z oddziałem kalaraszów i Dorobanców przeprawił się przez Dunaj i w dniu 30 listopada o godzinie 5 tej po południu zajął Łom Palankę wraz z innym oddziałem rumuńskim, który z Zibru-Palanki o trzy mile oddalonej przybył.

Operacje rossyjsko-rumuńskie zyskały tem samem znowu więcej pola i umożebniły się większe i łatwiejsze dostawy żywności przez posiadanie znaczniejszego okręgu na brzegach Dunaju. Łom Palanka ma jeszcze tę wyższość nad innemi punktami nad Dunajem, iż z niej rozchodzą się dwie drogi ku Bałkanom, jedna przez Belgradzik do Szarkiöi i Niszu, druga przez Berkowacz do Sofji, do Widdynia zaś trzy dni drogi.

Obwodowe miasto Łom Palanka, nie jest właściwie pozycją obronną, posiada ona coś w rodzaju cytadeli o dość wysokim nasypie wałowym z czterema okrągłemi bastjonami po rogach, które nie wiele zapewne dział pomieścić mogły.

Długość frontu każdej linji czworoboku nie wynosiła więcej jak 100 kroków. Z cytadeli prowadzą dwie bramy do miasta zamieszkałego przez bulgarów, turków i czerkiesów.

Nic dziwnego, że taka pozycja nie mogła być długo przez małą załogę bronioną. Zajęcie Łom Palanki ma tę jedną niekorzyść, iż leży ona poza obrębem operacji obu armji.

Z Cetynja donoszą do *Presse*, iż 29-go trzeci turecki monitor pokazał się pod Antivari, ale po dłuższej wymianie strzałów z nadbrzeżną baterją w Wołowicy znowu na pełne morze odpłynął.

Z Kodaru zaś telegrafują do *Pol. Cor.*, że trzy monitory tureckie usiłowały 30 go po południu wylądować oddziały wojska, lecz im czarnogórcy przeszkodzili. Środek to jedynie praktyczny, lecz dzisiaj trochę spóźniony, jak w ogóle wszystkie działania turków na teatrze wojny, które choćby o godzinę w najpotrzebniejszych razach spóźnić się muszą. Kiedy 12-go listopada czarnogórcy zajęli fort Sutroman, monitory tureckie w szesnaście dni później zdecydowały się zapłynąć do przystani w Antivari z postrachem jednogodzinnym, zamiast od razu przywieźć na pokładzie wojsko, strzelaniną bezskuteczną ostrzegli raczej czarnogórców o takiej ewentualności.

W *Köln. Ztng.* znajdujemy telegram z Bukaresztu z wiadomością, iż Mehmed-Ali odzyskał pozycję prawecką. Nie mamy pod tym względem nic pewniejszego, a uderza w tej wiadomości ta okoliczność, iż prędzej o tem wiedziano w Bukareszcie, w którem najczęściej więcej wiedzą, niż potrzeba, — aniżeli w Konstantynopolu, gdzie taka nowina nie pozostałaby długo tajemnicą szczególniej w dzisiejszych stosunkach.

Sytuacja Porty wcale nie jest do pozazdroszczenia. W przemówieniu lorda Derby usłyszała ona ginące echo ostatnich nadziei, telegramy Essad beya z Wiednia przygotowały ją na obojętność ze strony Austrji, wmieszanie się Serbji, odkładane co prawda z dnia na dzień—utrzymuje ją także w szachu, a wreszcie nowy zatarg z Włochami o zajęciu dwóch okrętów, które naruszyły blokadę. Pan Corti powstał bardzo groźnie i energicznie, lecz niesłusznie w tym wypadku. Rząd otomański, pisze *Presse* na nalegania Anglji zająć musiał na czarnem morzu greckie okręty, które blokadę naruszyły—nie pozostawało mu teraz dla konsekwencji nic innego wobec włoskiego nadużycia uczynić, ale przysłowie o pochyłem drzewie, ma swoje znaczenie i w stosunkach politycznych.

Gorsze daleko w następstwach dla Turcji może być naprężenie z ks. Hassanem, synem wice króla egipskiego, który jak wiadomo dowodzi częścią armji naddunajskiej. Przed kilkoma dniami książe wezwał telegraficznie posła egipskiego do Warny i wręczył mu memorandum, w którym przedstawił wszystkie swoje zarzuty przeciw postępowaniu Rządu otomańskiego z wojskiem egipskiem.

Od dawna już znane były niesnaski Mehmeda Ali i Sulejmana z ks. Hassanem, który się rygorowi ich poddać nie chciał i uporem swoim sprowadzał wiele przykrych starć w głównej kwaterze tureckiej. Teraz sam książe występuje z pretensjami, obwiniając Turcję o niewdzięczność za doznaną pomoc i grożąc, iż postępowanie Porty pozostanie dobrze w pamięci egipcyan i nie przejdzie bez skutków. Egipt kiedyś zerwać może tę słabą nić, która go wiąże z rządem otomańskim; i tak duchowna powaga sułtana w Egipcie i Arabji skończyć się może. Powstają już teraz głosy o przywrócenie kalifatu rodzinie Szeryfa z Mekki, której członkowie są potomkami proroka i większe roszczą sobie prawo do tej godności niż otomański monarcha.

Jak widzimy, nie błahe to pogróżki dla Porty na przyszłość, zapowiadające kiedyś nowe i ciężkie kłopoty.

Wiadomości telegraficzne.

— *Londyn* 3-go. —Z Sistowa piszą do *Standarda* pod datą 26 go z. m., że większa część wojsk rossyjskich mająca przezimować w Bulgarji otrzymała rozkaz nie przygotowywać kwater zimowych. Budowa koszar i rozdawanie odzieży zimowej zostało wstrzymane, a to z tego powodu, że jest w głównej kwaterze rossyjskiej przypuszczenie, iż po upadku Plewny nastąpi zawieszenie broni ułożone zostaną przedwstępne warunki pokoju.

Daily News podają wiadomość z Konstantynopola o zgonie Izeta paszy a z Erzerumu o tem, że komendant Karsu Hussein pasza, zdołał zbiedz przed zdobyciem tej twierdzy z 300 końmi.

— *Rzym* 3 go. — Choroba Papieża przybiera groźny charakter. Serce jest zagrożone wedną puchliną.

— *Wiedeń* 3-go. — Z Konstantynopola donoszą *N. W. Tagblattowi*, że turcy pospiesznie fortyfikują Melaskert dla zapewnienia komunikacji pomiędzy Erzerumem i Wanem. Mieszkańcy miast anatolskich mianowicie: Angory, Tokatu, Malatti i innych organizują straż honorową z pomiędzy siebie, aby dać możność gwardji narodowej udania się do szeregów armji czynnej.

Do *Polit. Corr.* telegrafują z Belgradu, że z powodu koncentracji wojsk tureckich nad Driną, wysłano tam brygadę milicji serbskiej z Szobaczu i Waljewa.

— *Kolonja 3-go.* — *Köln. Ztg* pomieszcza wiadomość z Konstantynopola, że na Krecie rozruchy pojawiają się na nowo, czemu sprzyja cofnięcie z Krety wojsk tureckich. Porta ma zamiar posłać tam wojska tuniskie.

— *Paryż 3 go.* — *Temps* donosi, że marszałek poruszył Dufaurowi utworzenie nowego gabinetu.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 4-go grudnia.

Rzym 2-go. — Izba kontynuowała dziś obrady nad kodeksem karnym. Zdrowie Papieża cokolwiek się poprawiło.

Konstantynopol 2-go.— Z Sofii donoszą. Od czterech dni pozycje Mehemeda-Alego są atakowane przez rossjan. Mehmed-Ali dotychczas opierał się wszelkim atakom.

Berlin 3 go.— Rossyjska dyplomacja która przed wojną mówiła półurzędownie o zabranie Batumu, ma teraz podobno żądać części Armenii. Oświadczenie hr. Derby, że Konstantynopol nie jest bezpośrednio zagrożony pojmują w ten sposób, że Anglja nie przystanie żadną miarą na chwilowe nawet zajęcie Konstantynopola przez rossjan.

Dubrownik (Raguza) 3-go. — Hafiz-pasza w Nowym-Bazarze (według innej wersji Veli-pasza w Małym-Zworniku) miał otrzymać, jako pełnomocny komisarz turecki, polecenie objęcia zarządu nad Serbją, skoro tylko to księztwo wypowie wojnę Turcji.

Białogród 3-go. — Metropolita i minister wojny wyjadą razem z księciem do armji. Wyjazd nastąpi od dziś za tydzień. Dnia 11-go b. m. będzie ogłoszona niepodległość Serbji, a dnia 12-go rozpocznie się akcja. Ludność Negotynu przeniosła się w większej części do Majdenpeku. Wczoraj znowu rozpędzono klub zachowawczy za to, że agitował dla zaprowadzenia zmiany w rządzie. Ku granicy wysyłają się wielkie transporty amunicji.

Paryż 3go. — *Republique Francaise* oświadcza, iż izba musi następujące gwarancje żądać od marszałka: Gabinet wybrany z lewicy, dymisjonowanie wszystkich urzędników z 16 maja. Nieodpowiedzialność naczelnika państwa, powrót do tradycyj konstytucyjnych, a w końcu prawnych ograniczeń dla uniemożliwienia nowego rozwiązania. Ostatni warunek zawiera w sobie zwołanie kongresu.

Konstantynopol 3go.— Sułtan udzielił posłuchanie Aunowi paszy, bratu wielkiego szeryfa Mekki, który przywiózł projekt przesłania na widownię wojny siódmego korpusu armji z Arabji południowej, a bezpieczeństwo tej prowincji powierzyć gwardji narodowej, którą tam utworzyć potrzeba.

Paryż 3 go.—Senator Bocher (z prawego środka) pisze w *Journal de Caen*, że w każdym razie pragnie, ażeby marszałek do 1880 prezydentem pozostał, bo zmiana prezydenta naruszyłaby interes kraju i rzeczypospolitej, ale domaga się polityki pojednawczej, uspakajającej, nie gwałtownej i nie uciekającej się do środków nadzwyczajnych. Podobno dzisiaj marszałek wystosuje mesaż do obu izb. *Rép. française* wzywa konstytucyjnych członków senatu, żeby wystąpili z manifestacją stanowczą dla ukończenia kzyzys. W sali Frascati odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie kupców, na którem byli także delegowani prowincjonalni. Postanowiono podać do marszałka adres, który dziś mają doręczyć Mac-Mahonowi deputowani zgromadzenia, umyślnie na to wybrani. *Moniteur universel* pisze, iż marszałek jest gotów powołać do władzy gabinet z lewicy, zostawić mu zupełną swobodę mianowania urzędników i zrzec się do 1880 r. prawa rozwiązywania izby, jeżeli ta bezzwłocznie budżet uchwali.

Serajewo 3-go.—Sułtan wydał proklamację do Bośniaków, wzywając ich, żeby energicznie bronili kraju swego przeciwko Serbji i zapowiada nową amnestję dla zbiegów i powstańców. W Wyszehrodzie wznoszą wielkie szańce. Pobito powstańców pod Ostrogą. W górach Kamenicy i w Grabowacu (sandżak lihack) tworzą się nowe oddziały powstańcze.

Wiedeń 3-go. — *Pol. Cor.* donosi o poważnem nieporozumieniu między Turcją i Egiptem, wywołanem nieprzyjaznem odzywaniem się turków o pomocy egipskiej. Książę Hassan, który wystosował memorandum dla odparcia zarzutów czynionych wojsku egipskiemu, skarżył się podobno na tę brutalną i bezwstydną postawę turków co może z łatwością zerwać słaby związek zachodzący między Portą i Egiptem. Może się stać, że powaga duchowna sułtana nie będzie uznaną w Arabji i Egipcie.

Paryż 3-go. — *Française* donosi: Ministrowie rozesłali do władz okólnik, w którym zalecają urzędnikom, aby śledzkiej komisji parlament, żadnych wiadomości nie udzielał, i na żadne zapytania nie odpowiadał, jeżeli do tego nie będą zawezwani przez właściwe władze. Minister sprawiedliwości udzielił instrukcje prokuratorom jeneralnym, aby zwrócili uwagę, na wybryki prasy radykalnej w ostatnich dniach. W ostatnich czasach wytoczono znowu liczne procesy prasie w Paryżu i na prowincji.

Berlin 3-go. — Bank państwa obniżył stopę dyskontową na weksle do $4^1/_2$% na lombard $5^1/_2$%.

Wiedeń 3-go. — Według *Neue freie Presse* wystosował minister handlu Chlumecki do Andrassego i Tiszy notę, w której żąda 6 miesięczne, czyli do końca czerwca 1878 prowizorjum, dla uregulowania stosunków handlu zagranicznego, a przynajmniej do końca marca. Prowizorjum te ma być ułożone jeszcze przed nowym rokiem na zasadach układów z Włochami, Niemcami i Francją. skutkiem czego Andrassy jest proszony o prędkie działanie.

WYKAZ

wypłaconych wynagrodzeń w miesiącu październiku 1877 r., przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor,“ za szkody w Królestwie Polskiem pożarami zrządzone

A. W ubezpieczeniach rolnych.

		Powiat	rs.	k.
Rogowski Jan	Dobrzyjatów	Kolneński	2598	86
Marchocki Klemens	Zawady	Siedlecki	1838	26
Daniłow Aleksander	Łyniew	Włodawski	660	—
Gościcki Felks	Sionna	Węgrowski	7860	—
Jakubowicz Józef	Nicenia	Łaski	771	—
Szrayber Napoleon	Łąki markowe	Włocławski	591	—
Piasecki Stanisław	Glinianki	Stopnicki	4234	—
Rulikowski Stanisław	Szychowice	Hrubieszowski	260	—
Baraniecki Feliks	Karszewszczyz.	G. Kalwaryj.	4934	—
Brade Elzb. i Teodor	Borowice	Kozienicki	1338	—
Karwicki Adam	Karwice	Opoczyński	7879	75
Pomorska Julja	Leszczków	Sandomierski	5231	14
Skolimowski Józef	Folicjan	Krasnystawski	255	12
		Łącznie	rs. 38451	13

B. W ubezpieczeniach fabrycznych.

		Powiat	rs.	k.
Zysman Lipa	Chmielnik	Stopnicki	1760	—
Lewerstein Perce	„	„	2200	—
Kumetz Mendel	Słomniki	Miechowski	40	75
Kowalski Wojciech	Warszawa	Warszawski	420	—
M. J. Schoeps	Marjanów	Łodzki	600	—
Herszbien Szlama	Kock	Łukowski	225	—
Wołowski Adolf	Ostrowiec	Opatowski	34	25
Gempel Leybko	Biała	Bialski	12	—
Zameczkowski Rubin	Ceteń	Opoczyński	24	—
Turower Wolf	Warszawa	Warszawski	9	—
		Łącznie	rs. 5325	—

W ogóle wypłacono w m. paźdz. 1877 r. **rs. 443776 13**

Warszawa d. 23 Listopada 1877 r.

Członek Komitetu Nadzorczego. **Byszewski** — Jeneralna Reprezentacja **Edward Epstein i Goldberg.**

1—1—19784

O g. 11—12 **Adam Bauerertz,** leczenie elektrycznością (Elektroterapia). Codziennie.

Od g. $11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie. (w soboty od 12—1).

Od g. 12—1 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2—3 **Orłowski.** Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych. W poniedziałki, środy soboty.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne, (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopia). Codziennie.

Od g. $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus, Choroby uszu. W poniedziałki i piątki.

Od g. $2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. We wtorki, czwartki i niedziele.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrz. Specj. nerwowe, Leczenie elektrycz. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. We wtorki, czwartki i soboty, (w niedziele od 10—11).

Od g. $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** -Choroby weneryczne i skórne kobiet i dzieci, w poniedziałki, środy i piątki. (W niedziele od 9—10).

Od g. $4\frac{1}{2}$—$5\frac{1}{2}$, w poniedziałki i środy przyjmują się zamówienia na apparaty dentystyczne (zęby sztuczne).
—10480—20-0

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 4-go grudnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	144.45-30-15	144.30	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.73	9.75	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	117.45-$37\frac{1}{2}$	117.45	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122.85-70	122.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono	Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	215.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.	Akc.dr.żel.W.-W.za rs.100	—.	80.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.10-25	97 40	97.10	Akc. dr. żel. War.-B.rs.100	—.	82.	—.
„ „ „ „ małe	97.10	97.30	97.	Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	130.
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.50	—.	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115.	—.
„ „ „ „ II	90.45—50	90.60	90.30	Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
„ „ „ „ III	89 60	89.75	89.45	Akc. Banku Dysk. w War.	—.	249.	246
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
4% Listy likwidacyjne duże	85 25	85.40	85.10	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
„ „ małe	85 15	85 30	85.	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	96.	95.	Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	237.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	225.	—.	Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
„ „ z r. 1866	—.	219.	216 25	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	111.				
Pożyczka wschodnia	—.	—.	—.				

Wartość kuponów od listów zastawnych 180 nowych 225 zastawnych m. Warszawy ser. I i II $87\frac{1}{2}$ m. Łodzi $45\frac{15}{18}$ Listów likwidacyjnych $3\frac{1}{3}$ obligów skarbowych 70 pożyczki prem. I-ej emisji $195\frac{4}{5}$ II-ej emisji $112\frac{1}{2}$

Monety. Półimperjały rs. .— — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. — k. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 2.

TEATR WIELI.

Dziś: **Hugonoci.** Jutro: **Żydówka.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Wi lki człowiek do małych interesów.** Jutro: **W Alpach.** — **Consiljum Facultatis.** — **Teodolinda.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 37—0 — 17270 —

KRAWATY

najnowsze, otrzymane z **PARYŻA** poleca Magazyn

M. Wierzbowskiej,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.
2—0 — 19991 —

OSTRYCI OSTENDZKIE

(noctive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski,** wprost kościoła Ś-go Krzyża. 15-0-19103-

OSTRYCI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 21—0 — 18777 —

Przyjmuje Panny

do nauki kroju i szycia krawiecczyzny damskiej.—Tamże potrzebne **Panny** podręczne. Ulica Piwna Nr 11 domu, a mieszkania 35, pierwsze piętro—oficyna.
—20042—1—1

Na Gwiazdkę!!!

Ważne dla Osób zażywających tabakę.

Chustki do nosa

płócienne, całe kolorowe, prawdziwe holenderskie, umyślnie na Kolendę sprowadzone, w deseniach najmodniejszych, nadeszły w wielkim wyborze do Składu Bielizny

Józefa Nathanblut,

Senatorska 22, wprost kościoła Ś go Antoniego.
Ceny bardzo nizkie—stałe.
—20055—1—6

Potrzebną jest zaraz

SKLEPOWA

z kaucją rs. 100, oraz **Panna** do szycia rękawiczek na maszynie. Wiadomość przy ulicy Waliców Nr 3 nowy—w piekarni.
—20035—1—1

W domu narożnym przy ulicy Trębackiej i Nowo-Senatorskiej Nr 632 (14), jest do odstąpienia od Nowego Roku

Restauracja

z Billardem, urządzeniem gazowem i wszelkiemi utensyljami. Wiadomość u miejscowego Rządcy. —20034—1—3

Poszukuje

miejsca pomocnika administracji, w jednym z pierwszorzędnych hoteli,

Młody Człowiek,

posiadający języki: polski, francuzki i niemiecki, znający rachunkowość i mogący wykazać się świadectwami.—Przyjąłby zajęcie to za wikt i stancję. Oferty uprasza się składać pod literami E. K. w Kantorze administracji Kurjera. — 20195—1—2

UCZEŃ

dla artysty Rzeźbiarza,

posiadający już początki tej sztuki, pod dobremi warunkami znaleźć może umieszczenie. Adres: Marszałkowska Nr 45 na dole.—Tamże może dowiedzieć się o miejscu

poważna Nauczycielka,

z patentem, potrzebująca zajęcia.
—20194—1—3

6 garniturów

Bielizny Stołowej,

zdatne dla hotelu, restauracji, albo na wyprawę, są do nabycia. Nowogrodzka Nr 12, mieszkania 6, od godziny 2 po południu.—Tamże **Łóżko** medaljonowe, piękne i **Kołnierzyk** damski futrzany. —20051—1—6

Jest do sprzedania amatorska

TABAKIERKA,

prawdziwa szyldkretowa, w złoto oprawna. Wiadomość przy ulicy Miodowej w Magazynie Rękawiczek W-go Fatra, w domu dawniej Dyzmańskich. —20083—1—1

W gubernialnem mieście Grodnie, w pierwszorzędnym Hotelu Sławiańskim, zawierającym 20 gościnnych numerów, znajduje się do wynajęcia

Restauracja i Bufet,

z obszernemi: salą, kuchnią i mieszkaniem. Pretendenci raczą więc zgłosić się do Zarządu tego Hotelu, gdzie warunki arendy będą wskazane.—Właściciel Hotelu **Tarłowski.**
—20028—1- 2

Futro Niedźwieozie,

obszerne, niewiele używane, do sprzedania.—Wiadomość u właściciela tegoż, przy ulicy Chmielnej Nr 9, mieszkania 1, od podwórka na prawo. Tamże do zbycia **FUTRO** nieużywane zupełnie z **kozy angorskiej**-
1—3 — 2 196 —

FAETON

i **Wolant** używany, **Sanki** nowe i używane, **Bryczki** na rysorach, to wszystko na parę lub jednego konia, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u Lakiernika, ulica Śliska Nr 13 nowy. —20040—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do nabycia bardzo korzystnie, za rs. 75. Komorne miesięcznie rs. 8. Róg Dobrej i Bednarskiej Nr 26, naprzeciwko łaźni W-go Majewskiego. —20050—1- 3

Winogrona Hiszpańskie **Almeria, Jabłka Tyrolskie Rosmarin, Gruszki Kaiserbirnen,** oraz wszelkie wyborowe towary kolonjalne, **Bakalje** świeże, wyborowe gatunki **Herbaty** w oddzielnie urcądzonym składzie, **Wina Węgierskie** i inne gatunki sprowadzone z najlepszych miejsc i czerpane z starych piwnic **Piotrkowa** i innych, odznaczające się wyborowym smakiem i umiarkowaną ceną, poleca

Handel Win i Delikatesów

Ignacego Lijewskiego i Spółki,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.
—20082—1—6

PARCELLACJA

Zarząd Główny Dóbr i interesów Domu Hrabiów Krasińskich

przystępuje do rozkolonizowania

DÓBR JAKUBÓW,

położonych w guberaii Warszawskiej, powiecie Nowomińskim, gminie Jakubów oddalonych od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, Nowo-Mińsk, wiorst 6, od szosse z Mińska do Kałuszyna wiorst 3.

Każdy mający chęć nabycia kolonji, zgłosić się zechce do układów na grunt wyż rzeczonych dóbr, gdzie czynność parcellacji powierzoną została W-mu Domaradzkiemu, Jeometrze, który o warunkach i miejscowości każdego interessowanego poinformuje.

Sąsiedztwo kolei żelaznej, kościoła parafialnego w miejscu, czyni okolicę tę bardzo odpowiednią do zakładania Villi letnich dla mieszkańców Warszawy. 2—3 — 19507 —

Fabryka Powozów

i Najem Ekwipaży z Końmi i bez,

Elektoralna Nr 13,

ma zapas Powozów gotowych, nowych i używanych, a mianowicie: Landa, Karety, Kocze, Faetony, Amerykanki, Bryczki i Sanki, przyjmuje obstalunki i reparacje.

A. MIŁODROWSKI.
—20020—1—10

ZAKŁAD

Form Papierowych

PARYZKICH

przy ulicy Niecałej Nr 6.

Otrzymuje bezpośrednio z Paryża co raz świeższe Modele i formy, również i Żurnale francuzkie pierwszorzędno.

W Zakładzie tym przyjmuję się obstalunki krajania form z żurnkli i zastosowania formy do figury podług miary—czynność tę wykonywają osoby kompletnie uzdolnione w tym fachu, co właśnie gwarantuje dokładność form tego Zakładu.

Krajanie i fastrzygowanie sukien z materjału przyjmuje się tu także.
1—6 — 20085 —

Jest do odstąpienia w każdym czasie

KAWIARNIA

ulica Polwal Nr 2. Wiadomość na miejscu.
1—3 — 20063 —

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania w mieście gubernjalnem

Zakład Fryzjerski,

z całem urządzeniem i towarem, za rs. 700, dobrze procentujący, zaraz lub od Nowego-Roku. Tamże potrzebny jest **Subiekt.** Wiadomość w Zakładzie Fryzjerskim A. Przezdembskiego. Trębacka Nr 8. —19986—2—3

Poszukuje się

Pokoju umeblowanego,

w środku miasta, za cenę od 10—12 r. Wiadomość pod lit. S. S. w Kantorze Administracji Kurjera Warszawskiego. —19908—3—3

Pod Nrem 16 na ulicy Hożej, z powodu wyjazdu do wynajęcia

LOKALE

od frontu na parterze: 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, z piwnicami.—2 pokoje, alkowa, kuchnia, spiżarka, wygódka, za przystępną cenę,—schody gazem oświetlają się.
—20016—1—6

Do wynajęcia w każdym czasie

POKOJE

na dole, z opałem, z usługą i z samowarem, z meblami lub bez. Chmielna Nr 1 z bramy na prawo, mieszkania Nr 30.—Tamże potrzebne są **Panny** do krawieczyzny, podręczne i do nauki. —20017—1—3.

Dziś do egzemplarzy Kurjera Warszawskiego dołącza się Prospekt pod tytułem **EKONOMISTA** czyli na „Przegląd Tygodniowy, Ekonomiczny, Finansowy i Statystyczny.

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość u Akuszerki, ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —20074—1—1

MAMKI

są do umieszczenia, ze świeżym i starszym pokarmem. Ulica Chłodna Nr 41.
—20059—1—1

W powiecie Grójeckim, 5 mil od Warszawy, jest do sprzedania

Majątek Ziemski,

włók 18, w tem 3 lasu, z zasiewami i inwentarzem. Wiadomość, ulica Dzielna Nr 6, stróż wskaże. —20064—1—3

Z okoliczności, jest do sprzedania dwie sztuki czysto wełnianej

Materji matelassé.

Ulica Wspólna Nr 30, mieszkania 7.
—20048—1—1

Emeryt mający gotówkę

rs. 3,000 do 5,000 może ubezpieczyć swój kapitał na gruncie i posadę kassjera otrzymać z odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość szczegółowa ulica Ogrodowa Nr 23, mieszkania 29. —20033—1—1

Oddział Zleceń Pogrzebowych
KANTORU

Informacyjno-Komissowego,
B. KORPACZEWSKIEGO,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).

Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atłasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiaty i t. p, efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.

Urządzenie całego **pogrzebu** z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.

Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicy, i dopełnia przewiezień ekshumacji, **groby i pomniki** buduje. 49—0 — 16518 —

Wódka Starka

z zapasów Henryka Rulikowskiego, sprzedaje się w butelkach, **po rs. 2**, w składzie Win Delikatesów

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym Nr 474/5, w Warszawie. 9—10 — 19435 —

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
(naprzeciw Banku.)

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robirns et Cep. w Londynie
CEGŁY i GLINY ognietrwałej.
KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i
BLACHY żelaznej do krycia dachów. —3325—

Magazyn Obuwia Damskiego

istnieiący pod firmą:

Franciszka Szczepańskiego,

przeniesionym został z dniem 8 Lipca r. b. na drugą stronę tejże ulicy do nowo-wybudowanego domu W. Efrossa Mr 2673a, obok Zakładu Fotograficznego W. Fajansa.
6—6 — 18109 —

Rs. 10,000 do 12,000.

Żądaną jest summa rs. 10,000 do 12,000, na 1-szy numer hypoteki domu nie obciążonego żadnym długiem tak prywatnym jak i Towarzystwa, na wymurowanie domu piętrowego. Mający chęć wypożyczenia takowej, raczą zostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. Nr 6. 3—3 — 19751 —

F. Wrzesiński,

stroiciel fortepianów, przeniósł swe mieszkanie na Krakowskie-Przedmieście Nr 12, wprost Ś-go Krzyża, 1-sze piętro od frontu.
—19186—6—6

Drożdże

Skład Główny Drożdży krajowych prassowanych

E. STILLERA,

przy ulicy Długiej pod Nr 32, w oficynie wprost bramy.

Zawiadamia Szanownych kundmanów, że od dzisiaj znowu przyjmuję jak dawniej wszelkie zamówienia na drożdże z fabryki krajowej **„NIECHCICE.“**

Niemniej donosi, że znane Szan. Publiczności ze swojej dobroci i praktyczności **OSEŁKI** z massy szmerglowej do ostrzenia wszelkich noży, koss i t. p. w znacznym zapasie nadeszły powtórnie z zagranicy, sprzedają się w głównym składzie drożdży, oraz w handlu **Ferd. Szulca**, przy ulicy Długiej Nr 20, dom W-go Ajassa. Po cenach składowych. 7—10 — 18925 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

Bechsteina prawie nowy. Cena rs. 600. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 14. Stróż miejscowy wskaże. 2—3 — 19857 —

MAGAZYN
Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60 na 1 piętrze

Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca
Załęski i Comp.
5—0 — 19242 —

Do sprzedania:

Palto futrzane, prawie nowe, na nizką osobę, za rs. 30.
Łóżko żelazne, za rs. 5.
Wspólna Nr 12, mieszkania 2.
—20055—1—3

Kredens dębowy,

duży, o trzech drzwiach u dołu i trzech drzwiach u góry, z rzeźbami, **Stoły** obiadowe okrągłe, **Szafy** mahoniowe pięknego fasonu i **Gzymsy** do firanek, do sprzedania przy ulicy Śliskiej Nr 30, u Stolarza.
—20049—1—2



Kilka

Karet i Koczy

z fordeklami, **Perelotka, Bryczka** na jednego konia i **Sanki** używane, oraz **Faetoniki** i **Amerykanki** nowe, a także uprząż na jednego konia, są do sprzedania w Fabryce A. Czarneckiego. Ul. Orla Nr 10.—Tamże powziąć można wiadomość o **Kolonji** za Wolskiemi rogatkami, do sprzedania lub wydzierżawienia. —20062—1—6

Są do sprzedania za przystępną cenę

Sanki i Wolant

kryty, z uprzężą na jednego i parę koni, z liberją i numerem, oraz 2 konie. Wiadomość na Pradze przy Końskim Targu Nr 385d na 1 piętrze. Widzieć można codziennie od 10 do 4. —20029—1—3

Urządzenie sklepowe,

t. j. szafy oszklone z szufladami i gabilotkami, kontuary w dobrym jeszcze stanie, są do sprzedania od 1-go Stycznia 1878 roku, oraz piec żelazny duży z rurami, za nizką cenę w magazynie dawniej J. G Arnhold, Senatorska Nr 496, vis-a-vis szkoły Junkrów.
—19214—3—3

Wyborowe Cygara Hawańskie prawdziwe importowane i Hamburskie.

Pakowane po 10, 25, 50 i 100 sztuk w wielkim wyborze, w cenach od rs. 8 do 50, za 100 sztuk.

Ma honor polecić JJWW. i WW. Panom

Skład Tabaczny Edwarda Westphal,

ulica Senatorska Nr 8 nowy, dawniej pałac Bianka, obok Ratusza, Plac Teatralny.
4-6 — 19645 —

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA
Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 1-szej z południa odbędzie się przed tąż Radą miejską licytacja in plus na sprzedaż z lasów Dóbr Pęchery i Runów w Górno-Kalwaryjskim powiecie do Instytutu Św. Kazimierza w Warszawie należących, w jednej partji rozmaitego gatunku i różnych wymiarów 2069 sztuk drzew, oraz młodziczy i gałęzi 30 fur w dwóch cięciach Nr 5 z roku 1877 w okręgach II obrębu Pęchery i Runów, od summy rs. 3634 kop. 60. Wadjum rs. 800.

Licytacja na sprzedaż tych drzew, odbywać się będzie najprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym, przedstawić deklaracje na papierze zwyczajnym podług wzoru niżej zamieszczonego, bez poprawek i skrobań, i dołączyć wadjum w ilości wyżej wskazanej.

Jeżeliay kto z konkurentów, nie zechciał osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wspomnionych wyżej warunkach i nie później jak do godziny 12-stej z rana, tego dnia, na który naznaczoną jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklarację, z nadpisem na kopercie, że deklaracja ta, ma być otwartą po ukończeniu głośnej licytacji.

Jeżeliby podana w tego rodzaju deklaracji summa za pomienione drzewo okazała się wyższą, od summy zaofiarowanej na głośnej licytacji, w takim razie, przy licytacji utrzyma się ten, kto w rzeczonej deklaracji poda najkorzystniejszą offertę.

Inne warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy oszacowania wystawionych na sprzedaż drzew, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej i u Leśniczego we wsi Pęchery, codziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d...... Listopada 1877 roku, składam niniejszą deklarację, iż wystawione na sprzedaż drzewa w ilości 2069 sztuk, w cięciach Nr 5 z roku 1877 w lasach dóbr Pęchery i Runów w powiecie Górno-Kalwaryjskim, do Instytutu Św. Kazimierza, należących, obowiązuję się zakupić (wypisać z ogłoszenia) za summę . . . rs. . . kop. (wypismć liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadjum w ilości rs. . . . kop. . . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam. Stałe moje zamieszkanie jest w Nr Pisałem w Nr dnia mca roku.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Członek Zarządzający interessami Rady Miejskiej, **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady, **J. Magnuski.** 4—3 — 19700 —

FABRYKA i MAGAZYN KAPELUSZY MĘZKICH
M. POLENDER,
ulica Długa Nr 489a (nowy 17),

poleca na obecną porę najświeższego fasonu:

Kapelusze męzkie z pierwszorzędnych fabryk francuzkich i angielskich, Cylindry, Szapoklaki atłasowe i tybetowe, Filcowe w różnej formie i doborowych gatunkach.—Prócz tego przysposobiła Fabryka wielki wybór kapeluszy **własnego wyrobu** z najlepszych materjałów zagranicznych.

Czapki zimowe angielskiego i krajowego wyrobu w rozmaitej formie i z doborowych materjałów. 2—3 — 20024 —

NOWE MIASTO NAD PILICĄ,
WODOLECZNICA,
ZAKŁAD PRZYRODO-LECZNICZY.

Cały rok otwarty, przyjmuje chorych na sezon jesienny i zimowy. Bardzo skuteczne działanie leczenia wodnego podczas zimy w chorobach nerwowych. Mieszkania i łazienki ogrzane, wanny przy łóżku w mieszkaniach chorych. W zakładzie dwóch stałych lekarzy, restauracja, bilard, fortepian, biblioteka i czytelnia dzienników, galerja kryta do przechadzek. Komunikacja przez Grójec karetami pocztowemi i powozami zakładowemi. Bliższe objaśnienia w **Aptece P. Kucharzewskiego,** w Warszawie, Senatorska Nr. 480.

Dr. Bieliński.

11—12 — 15860 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

J. MODZELEWSKIEGO

pod filarami Teatru Wielkiego.

przysposobił wielki zapas **MATERJAŁÓW** Francuzkich, Angielskich i Krajowych na sezon zimowy, które po możliwie niskich cenach oddaje. **GARNITURY** wykonywa szybko i starannie, przytem dostać można gotowej **GARDEROBY,** oraz przysposobił zapas **PALT** zimowych, pięknie i gustownie wykończonych po cenach bardzo przystępnych. Z czem polecam się Szanownej Publiczności.
—19997—

Moskiewski Skład Herbaty

FIRMY

BAKUMENKO.

Otrzymał świeży transport prawdziwej **Kiachtyńskiej Herbaty**, a mianowicie poleca:

Fuczfa . . . . za funt **rs. 2**
Dyamentową . . . . „ „ **2** kop. **20.**
Cesarską różę . . . . „ „ **2** „ **50.**

oraz Kawę amatorską Mokka, fabryk Sin w Moskwie, Kawę paloną w najlepszym gatunku Einem, Czekoladę, Kakao i t. p.—Cukier i Mączka, po cenie zniżonej, za akuratność i dobroć towarów poręczam Róg Krakowskiego-Przedmieścia i Placu Zygmunta, Nr 95. 2—3 — 20036 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 22 Ноября (4 Декабря) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 268.

Dnia 4 grudnia 1877 roku. *Wtorek.* *Dnia 22 listopada (4 grudnia) 1877 roku.*

OBWIESZCZENIE.

Komora celna Sosnowice, niniejszem obwieszcza, że w dniu 7 (19) Grudnia i dni następnych 1877 roku, w gmachu jej (na stacji drogi żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 500 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia. — P. o. Dyrektora Komory **Dornstein,** p. o. Sekretarza **Białecki.**

—19786—1—3

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernialny Warszawski podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 9 (21) Grudnia r. b., o godzinie 1-szej po południu, w sali posiedzeń tegoż Rządu odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje na przedsiębierstwo dostawy koksu potrzebnego dla Warszawskiego Więzienia Wojskowego w ciągu dwóch lat od dnia 1-go Stycznia 1878 roku, po 12,592 pudów rocznie. Licytacja rozpocznie się od kopiejek dwudziestu ośmiu za pud.

Deklaracje opieczętowane podług wzoru niżej zamieszczonego sporządzone, wraz z summą wadialną w ilości rs. 352, złożone być winny w Urzędzie Licytacyjnym nie później jak do godziny 1-szej z południa, w dniu oznaczonym na licytację.

Warunki rozpatrywać mogą kontrachenci w wydziale wojskowo-policyjnym Rządu Gubernjalnego, od godziny 9-tej z rana do 3 ciej po południu, wyjąwszy dni Niedzielne i Święta.

Wzór do deklaracji

(na której przylepioną być powina 40-kopiejkowa marka stemplowa)

W skutek ogłoszenia Warszawskiego Rządu Gubernjalnego, ja niżej podpisany mieszkaniec (tu wymienić należy miejsce zamieszkania, i jeżeli takowe w Warszawie, oznaczyć ulicę i Nr domu), oświadczam niniejszem, iż biorę na siebie dostarczenie koksu dla Warszawskiego więzienia wojskowego przez lat dwa, począwszy od 1-go Stycznia 1878 roku, licząc pud po takiejto cenie . . . . (pisać wyrazami, bez poprawek i skrobania), obowiązuję się przytem ściśle wypełnić warunki rozpatrzone już przezemnie i podpisane.

Na pewność dotrzymania umowy załączam wadium w takiejto ilości Rs. . . (wyrazami), albo też kwit Kassy Skarbowej lub dowód Banku Polskiego na złożony tam depozyt w summie (takiej-to).

Deklarację niniejszą własnoręcznym stwierdzam podpisem (wypisać czytelnie imie i nazwisko, miejsce, zkąd deklaracja nadesłaną została, oraz datę.

1—3 — 20084 —

Ulica Miodowa Nr 490/1 dom JW. Lessera.

Prezydjum Przysięgłych Międzynarodowych Wystawy Powszechnej w Wiedniu 1873 roku,

UDZIELIŁO

DYPLOM HONOROWY

(największe odznaczenie)

Fabryce Wyrobów Gumowych

Rusko-Amerykańskiej Kompanji

W St. PETERSBURGU,

w obec poważnej konkurencji miejscowych fabryk wiedeńskich, austrjackich i innych krajów, które przedstawiały swoje wyroby gumowe.

Posiadając od kilku lat

Generalną Agenturę

powyższej firmy, utrzymuję w Składzie moim artykuły gumowe wszelkiego rodzaju w zakładach fabrycznych używane: **przyjmuję obstalunki na wszelkie wyroby gumowe.**

polecam zarazem:

PŁYTY GUMOWE z płótnem wewnątrz lub bez płótna, różnej grubości.

PASY, SZNURKI, WĘŻE, KRĄŻKI i RURKI GUMOWE wszelkich rozmiarów Rurki gumowe do gazu.

WĘŻE GUMOWE **o grubych ścianach**, do spuszczania okowity, oraz **węże gumowe dla fabryk wytworów chemicznych.**

WĘŻE KONOPNE **wewnątrz gumowane** do sikawek.

KISZKI SSĄCE i WYLOTOWE GUMOWE, do sikawek, pomp, kranów pożarnych, dla browarów, gorzelni i t. p. zakładów.

PŁÓTNO GUMOWE **dla szpitali dla chorych i dla dzieci.**

Gatunek gumy tej odznacza się od wszystkich innych u mnie dotąd sprzedawanych swą lekkością gatunkową, w skutek czego przy tej samej wadze otrzymuje się większa powierzchnia kwadratowa po stosunkowo niższej cenie.

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów przemysłowych i Dróg Żelaznych.

Egzystuje od r. 1866.

Ulica Miodowa, Mr 490/1, w domu JW. Lessera.

11—0—1393

Ulica Miodowa Nr 490/1 dom JW. Lessera.

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:

Kompletnością mechanizmu
Konstrukcją prostą
Łatwością użycia
Nieporównaną wytwórczością
Wielką trwałością.



Spłata tygodniowa

po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłatę tygodniową po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką; na balansjerze zaś maszyny znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyficat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger"—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer," są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku

G. NEIDLINGER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski.

9—19 — 19069 —

Operator Michelson!!!

ma honor donieść cierpiącym na odciski, iż kto zechce go zawezwać do siebie, będzie służył do godziny 12, zaś od 3 po południu przyjmować będzie u siebie, oraz poleca Tynktury na odciski i na odziębienie od kop. 30 flaszeczka, maść na odciski i na guzy kop. 30 słoik, mieszka przy ulicy Freta Nr 332/47. Spodziewa się, że każdy powinien mieć zaufanie iść w pomoc stałym tutejszym, aniżeli obcym nie znanym, przyjeżdżającym. —20005—2—6

Wyprzedaż rozmaitych Mebli

w wielkim wyborze, dla braku miejsca po **bardzo nizkich cenach,** w Magazynie J. M. Niwińskiego, Nowy-Świat Nr 41, w prawej oficynie na dole, otwarty i oświetlony do godziny 9 wieczorem. —18503—10—15

Dwie Summy

4 i 5,000 rs. lokowane na pierwszym numerze hypoteki Dóbr ziemskich, pewne i płatne za rok, są do odstąpienia. Wiadomość w b. hotelu Angielskim pod Nrem 4, codziennie do godziny 10 z rana. —19789—3—3

!!! CERATY!!!

w różnych gatunkach, po jak najtańszych cenach, przysposobił na zimowy sezon **SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH** pod firmą:

ARTUR WAHL,

ulica Długa Nr 32 (w domu zwanym Potkańskie). 2—3 —19891—

Garnitur Mebli

palisandrowy za rs. 260. składający się z kanapy, 2 foteli, 12 krzeseł i stołu. Oddzielnie 4 małe stoliki palisandrowe. Obejrzeć można codziennie od godziny 11 do 2. Ulica Szkolna Nr 5, mieszkania Nr 9. —20011—2—2

Do sprzedania

POŁONEZA AKSAMITNA doborowemi popielicami podbita z kołnierzem i obłożeniem z szop czarnych, prawie nowa. **SZUBA LISOWA** z wierzchem wełnianym. **GARNITUR TUMAKOWY,** kapelusz czarny aksamitny nieużywany, i rozmaite przedmioty do garderoby damskiej należące. — Ulica Nowy Świat, Nr 47, mieszkania 17, od godziny 10-tej rano do 2-giej po południu, w oficynie wprost bramy.

3—3—19830

Zaraz, tanio!

Futro męzkie, Mundur galowy, administracyjny klasy VIII-ej ze szpadą i kapeluszem, Salopa futrzana za rs. 15, Kołnierz gronostajowy, bardzo duży, dwa piżmowcowe ciemne z mufkami,— Szal francuzki piękny, cienki,— Świeczniki srebrne i różne Ubranie męzkie.— Ulica Nowolipki Nr 34. Stróż wskaże Od godziny 11—2 po południu. —19441—3—3



D O M

do sprzedania

przy ulicy Chmielnej Nr 51b/1550b, przynoszący rocznego dochodu 1412 rubli, do kupna jest potrzebne rs. 6000, reszta może pozostać na gruncie. Bliższa wiadomość u właściciela pod Nrem 1172, róg ulicy Prostej i Wroniej, ogród Wilmana Franciszka. —19341—3—3

Nie rwać zębów!

Starszy Felczer uwalnia od bólu zębów **zepsutych** każdego cierpiącego, bez użycia jakiegobądź metalowego narzędzia, lub plombowania, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym. Adres: Miodowa pałac Paca, pierwszy dziedziniec, na dole, mieszkanie Łukasiewicza Nr 6

J. Wolf, Felczer Starszy.

—19799—2—2

Bardzo tanio.

Z powodu braku miejsca do sprzedania **KOCZ** z fordeklem i pakami, mało używany, materją jedwabną, niebieską, wybity, na osiach patentowanych, za 60% kosztu, w Cytadeli u Głównego Doktora Szpiala. —19971—3—3

MASSY WOSKOWE

doskonałe własnego wyrobu, czyli

FARBY DO FROTEROWANIA PODŁÓG I POSADZEK.

ZAPRAWY LAKIEROWE

i Farby Pokostowe,

szybko schnące, wyłącznie do Podłóg bez froterowania.

Piękne i praktyczne kolory.— poleca:

J. A. Krausse

Skład Główny Farb i Materyałów Malarskich. Ulica Miodowa Nr 10 Nowy

FABRYKA W WARSZAWIE № 2163.

DZIERŻAWA

HOTELU EUROPEJSKIEGO

W WARSZAWIE,

OD DNIA PIERWSZEGO LIPCA 1878 ROKU.

Warunki dzierżawy do przejrzenia u Pana Gracjana Czarnockiego

W HOTELU EUROPEJSKIM,

każdodziennie od godziny 9-tej do 12-tej rano, wyjąwszy Niedzieli i dni Świątecznych, począwszy od d. 10 Grudnia r. b.

1–6 —20106—

Najwyżej zatwierdzone Rygskie Akcyjne Towarzystwo
pod firmą:

Ilgezeemski Browar w Rydze

ma honor polecić światłej publiczności i Ciału lekarskiemu wyrabiany w zakładzie swym

SŁODOWY EXTRAKT SKONCENTROWANY

przez Wysoką Radę Lekarską w St.-Petersburgu wyprobowany i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniony. — Środek ten, poddany w Baltyckiej Szkole Politechnicznej analizie chemicznej w porównaniu z extraktem słodowym zagranicznym, wykazał zawartość $35{,}_{39}$% cukru słodowego, czyli $8\frac{1}{2}$% więcej jak zagraniczny, co obok niższej ceny dostatecznie za wyższością naszego wyrobu przemawia.

Składy: **Extraktu Słodowego** w Warszawie, u **A. F. Galle,** Senatorska Nr 18 pod Słoniem. i **L. Spiess i Syn.** 3—18—19107

OSOBOM ZWIĘDŁEJ CERY

rekomenduje się działający natychmiastowo kosmetyk „Odalisk,“ któremu nadano nazwę **„La beauté Immortelle.“** Kompozycja ta wychodzi z rzędu zwykłych kosmetyków, ze względu na swe przymioty, zasługuje na szczególną uw..e, osobliwie zaś osób zwiędłych, na twarzy których przedwcz...nie zjawiają się zmarszczki. Doświadczenie przekonało, że osoby używające „Odalisk“ od czasu jego istnienia, t. j. od lat 12-stu, aż do chwili obecnej, zachowały świeżość dawniejszą, nie ulegając żadnym zmianom. Odalisk literalnie balsamuje skórę twarzy, wyciąga i niszczy zmarszczki, i czyni twarz świeżą młodą, bez względu na wiek w jakim znajdują się używający tego kosmetyku. Został on zaaprobowany przez Departament Medyczny w Petersburgu w r. 1863. Cena rs. 2, przesyłka 50 kop. Flakony szklanne i blaszane.

UWAGA. Używający „Odalisk“, strzedz się winni bacznie, aby nie używać innych kosmetyków i pudrów, z wyjątkiem pudru: „la beauté Immortelle“, ze względu, ze składa się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji, pozostawiających żółte plamy na twarzy, i wpływających na wysychanie skóry. Puder „la beauté Immortelle“, nie pozostawia na twarzy silnych części mąki, wybitnie się wydzielających, przeciwnie, przygotowuje się z tak mikroskopijnych atomów (pyłków), że napełniając pory (dziurki) skóry twarzy, przedstawia ją jako trwale pokrytą białością śnieżną i przezroczą dziwnej delikatności i świeżości.

Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Pomienione środki kosmetyczne stanowią własność magazynu **à la Renaissance** i dla tego przy każdej informacji i przy Odalisku, znajduje się pieczęć właściciela i jego podpis „le premier agent **Dobjansky**“ Hotel angielski, ulica Wierzbowa.

5—6 — 19028 —

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

L. Guyot

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

Ulica Długa Nr 32,
w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux
białych i czerwonych, tudzież
Win Reńskich
i SZAMPAŃSKICH,

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka kop.	40.
Château Margaux	„ „	50.
„ Lafitte	„ „	60.
Portwein	„ „	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka kop.	50.
Haut Sauternes	„ „	60.
Château d'Yquem	„ „	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka kop.	50.
Johannisberger	„ „	60.

Rum Jamaik na rs. 1 butelka.

Tamże są do sprzedania **Kufy** dla dystylatorów, oraz **Beczki** do kapusty, po cenach przystępnych. —19727—4—6

ZAKŁAD PIERNIKARSKI
ADOLFA BRANDT,
egzystujący od lat paru przy ulicy Krzywe-Koło Nr 195, nowy 26.

Pozwala sobie polecić łaskawym PP. Kupcom na prowincji, przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia swoje wyroby, odznaczające się gustownem wykończeniem, jakoteż okazałością i dobrym smakiem. Miodownik świeży tuzin rs. 1 kop. 35. Biorącemu towaru za rs. 15, dolicza się jako rabat towarem rs. 5. Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na prowincję, bywają z wszelką starannością i szybkością wykonywane. —19244—5—8

Przyjmuje się do roboty
wszelka Bielizna damska i męzka,
obrębianie i pikowanie na maszynie, oraz wszelkie roboty dla pp. Tapicerów, z całą dokładnośsią, po cenach najniższych. Nowe-Miasto Nr 340, nowy 31, mieszkania Nr 5, na dole. 2—2 — 20041—

W domu Nr 10/1019, przy ulicy Grzybowskiej, u właściciela, jost do sprzedania **niezdatne żelaztwo,** po które mający chęć kupna zgłosić się może do tegoż właściciela. —20039—2—3

Do sprzedania:
DWA MAGLE,
jeden wiedeński, a drugi angielski, w dobrym stanie, przy ulicy Freta pod Nrem 43. Wiadomość na miejscu. —19793—3—3

FILIE INSTYTUTU
Wód Mineralnych
w Ogrodzie S skim

1 ulica Elektoralna Nr 4
2 „ Marszałkowska „ 67

utrzymuje w ciągle świeżych zapasach **wody mineralne i napoje gazowe** w syfonach i butelkach oraz **prawdziwo owocowe syropy** jak **Malinowy, Porzeczkowy, Poziomkowy, Wiśniowy funt po kop. 30** z butelką kop 33.

17—50 — 15988 —

W mieście Kutnie jest do sprzedania z odstawą w miesiącu Lutym 1878 roku,
Maszyna parowa
o sile 12—14 koni, oraz **Kocioł buljerowy** w zupełnie dobrym stanie, obecnie czynny. Wiadomość u S. Teplitza w Kutnie. —19410—3—3

Budynek fabryczny
murowany, do wynajęcia. Wiadomość
w kantorze B. Werner,
ulica Królewska Nr 6. —19418—3—6

Korzystny Interes.
Z dniem 1 Stycznia 1878 r. jest do wydzierżawienia fabryka wyrobów metalowych. Wiadomość powziąć można, ulica Ciepła Nr 7 nowy, mieszkania 29. Stróż miejscowy wskaże. —19734- 3—3

Dwa Lokale
do najęcia każdego czasu, gustownie odnowione, z wszelkiemi dogodnościami, podług dzisiejszego wymagania, przy ulicy Lipowej Nr 3, posiadającej obecnie dobry bruk, gaz i wodociąg, niedaleko ulicy Oboźnej, 10 minut od Krakowskiego-Przedmieścia, z pięknym widokiem na Wisłę, pośród ogrodów dostarczających świeżego i zdrowego powietrza. Na 1 em piętrze sala o 3-ch oknach, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka i 2 piwnic, za rs. 450 rocznie. Na 2-em piętrze 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka, passaż i 2 piwnic, za rs. 400 rocznie. Wiadomość u Rządcy. —19566—5—6

Do wynajęcia dla osoby porządnej, przy familji
POKÓJ
duży, jakby od frontu, nad ogrodem, ciepły, widny, z usługą, fortepianem lub bez takowych. Ulica Złota Nr 11, mieszkania Nr 11. —19792—3—3

Nowy-Świat Nr 28. Z powodu wyjazdu każdego czasu do odstąpienia
Mieszkanie
w oficynie poprzecznej na 1-em piętrze, złożone z 5-ciu pokoi z balkonem, przedpokoju, pasażu, spiżarni, wygódki, piwnicy, kuchni z wodociągiem i zlewem. Stróż mieszkanie pokaże, bliższą zaś wiadomość powziąć można u W-ej Pani Baranieckiej, zamieszkałej w domu Nr 7 w Alejach Jerozolimskich. —19876—3—5

Do wynajęcia **od Nowego Roku** przy ulicy Hożej Nr 5, mieszkania Nr 7
SALON
dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-em piętrze, z dwoma wchodami, w kuchni wodociąg i zlew, z wszelkiemi wygodami, za rs. 325 rocznie, lub mogą być odnajęte choćby zaraz, tylko salon i pokój z wspólnym przedpokojem. Wiadomość na miejscu.—Tamże jest do sprzedania **Trufli 50 funtów.** —19863 -3—3

Za rs. 5 miesięcznie
POKOIK
ogrzewany, z meblami lub bez, z wspólną kuchnią, dla osoby żeńskiej, do najęcia zaraz, na 1-m piętrze. Wiadomość: Łazienki Kurtza nad Wisłą Nr 2, u właścicielki. —20038—2—2

Do wynajęcia każdego czasu,
ulica Długa Nr 21/587:

1) Na pierwszem piętrze od frontu **5 pokoi,** przedpokój i kuchnia, rs. 600 rocznie.

2) Na drugiem piętrze **6 pokoi**, salon o 3-ch oknach, alkowa i duża kuchnia, rs. 800 rocznie.

Lokale z gruntu odświeżone i wytapetowane. Tamże jest **Garnitur Mebli** jesionowych, komoda i szafa, do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela lub rządcy domu. —19276—5—6

POKÓJ
z alkową, przedpokojem i kuchnią, umeblowane, w oficynie na pierwszem piętrze, są do wynajęcia w każdym czasie, w domu pod Nrem 33 nowym, przy ulicy Nowy-Świat. —19887—2—3

Dwa Sklepy
obszerne, z urządzeniem gazowem, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu, Nowy-Świat Nr 5. —19298—3—3

SKLEP
artykułów spożywczych,
do odstąpienia. Wiadomość: Leszno Nr 40A, w sklepie z mąką. —19308—5—6

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania, róg Chłodnej i Żelaznej, naprzeciw gimnazjum Nr 26, a przytem wygodne i niedrogie **Mieszkanie.** —20030—2—2

Jest do sprzedania
Sklep Wiktuałów.
Ulica Wilcza Nr 10. 19732—

Nagrody rs. 3.

W dniu 1 Grudnia, t. j. w Sobotę wieczorem z pod Nru 37 na Krakowskiem-Przedmieściu zaginął pies Wyżeł, Ponter, biały z bronzowemi łatami, znakiem na jednym oku i z przecięcia z tyłu z antraksu pochodzące. Uprasza się znalazcę o przyprowadzenie pod powyższy numer do dzierżawcy domu za powyższą nagrodą. Nadmieniam, że kiedykolwiek tego psa u kogobądź poznam, właściwą drogą poszukiwać będę.—**Albert Berkrant.** —20109—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.

PROSPEKT.

EKONOMISTA

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

EKONOMICZNY, FINANSOWY I STATYSTYCZNY

wychodzić będzie z początkiem r. 1878, i w myśl Redakcji ma być niejako dalszym ciągiem założonego przez nas w r. 1865 pod tą nazwą pisma miesięcznego, z dodatkiem tygodniowym p. n. „Merkury.“

Wiadomo, że po przejściu Ekonomisty w roku 1869 pod redakcję ś. p. Somera, wkrótce Merkury zwinięty został, a wtedy Ekonomista stał się pismem czysto naukowém, przestał zaś być organem interesów i zbiornikiem faktów bieżących. Zanim jednak zdołał się w tym charakterze wyrobić i umocnić, przestał istnieć wraz ze śmiercią Somera w r. 1874.

Powstała w ten sposób próżnia w naszem dziennikarstwie dotkliwie się czuć daje; dowodzenie potrzeby organu specjalnego, z wyraźnem przeznaczeniem szerzenia wiedzy ekonomicznéj i posługiwania dobrze zrozumianemu interesowi jednostkowemu i zbiorowemu—byłoby zbytecznėm. Usprawiedliwić tylko należy zmianę formy pisma, pociągającą za sobą poniekąd zmianę treści, mianowicie pod względem sposobu traktowania rzeczy. Zamiast książki w odstępach miesięcznych, podajemy tygodniowo arkusz, (do dwóch w miarę potrzeby) w formacie niniejszego prospektu; wynika ztąd, że obszerne traktaty naukowe nie znajdą pomieszczenia w Ekonomiście: rozciągłość artykułów, według wzorowego w tym rodzaju Ekonomisty angielskiego, dwóch, a najwyżéj trzech szpalt przechodzić nie powinna.

Dają się słyszeć zdania, że w ten sposób traktowane pismo traci cechę naukowości; w tym właśnie punkcie porozumieć się wypada. Dwojaki jest sposób uprawiania pola naukowego—*wgłąb* i *wszerz*, że się tak wyrazimy; czyli innemi słowami, dwa są rodzaje prac na tém polu: z jednéj strony głębokie badania, specialne, wyczerpujące traktaty, ściśle analizy, z drugiéj rospowszechnienie rezultatów badań, zestawienia, porównania, objaśnienia—słowem szerzenie wiedzy, za pomocą treściwych rospraw, sprawozdań, wykazów i t. p. Dla pierwszéj kategorji prac właściwym organem jest książka, dla drugiéj czasopismo. Cel i sfera działania czasopisma są zatem inne niż książki. Celem jest nietyle zgłębienie przedmiotu, ile rospowszechnienie o nim dokładnych wiadomości; sferą działania—nie ścieśnione kółko uczonych specialistów, ale jak najszersze koło pragnących wiedzy, słowem ogół. Ekonomista nadto, z natury przedmiotu, winien być organem i regulatorem interesów żywych, bieżących, oraz ogniskiem i zbiornikiem, w zakresie jemu właściwym, faktów, wyników badań, nabytków wiedzy ludzkiéj.

Redakcja niewątpi, że w treściwych rosprawach, w dziedzinie Ekonomiki i Finansów, naukę z praktyką łączyć będzie można, a łatwość czytania artykułów małych rozmiarów przyczyni się do rospowszechnienia użytecznéj wiedzy.

Wszakże cel pisma może być osiągnięty nie inaczéj, jak przy chętnym spółdziałaniu pracowników obranéj przez nas niwy, a zainteresowaniu się i poparciu ogółu. Kilku znanych już pracowników udział w naszem wydawnictwie mamy zapewniony, innych uprzejmie wzywamy. Interes ogółu do pewnego stopnia sam przedmiot obudzić jest zdolny; podtrzymywanie jego i wzmocnienie będzie gorącem życzeniem i usiłowaniem Redakcji.

PROGRAM

1. Artykuły wstępne i rosprawy, w ogóle z dziedziny Ekonomiki, Finansów i Statystyki, a wszczególności przemysłu i handlu w kraju i zagranicą.
2. Postanowienia i rosporządzenia rządowe, powyższych przedmiotów dotyczące.
3. Kursa giełdy, pogląd na stan targu pieniężnego; ceny.
4. Wiadomości statystyczne.
5. Sprawozdania i wykazy instytucij przemysłowych i kredytowych.
6. Poglądy i skazówki bibliograficzne.
7. Ogłoszenia.

OPŁATA.

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
W Warszawie . . . . rubli	6	3	1½
Na prowincyi i w Cesarstwie. . . . „	8	4	2

Za granicą, z przesyłką pocztą rocznie 30 franków lub równowartość.

Skład główny i ekspedycja w księgarni **Gebethnera i Wolffa**,
Redakcja przy Drukarni Banku Polskiego, ulica Elektoralna Nr. 2.

Redaktor **Antoni Nagórny.**

Дозволено Цензурою. Варшава 16 Ноября 1877 г. Drukiem J. Ungra, Warszawa, Nowolipki Nr. 3.